

D. MOISIL, G. DEPEYROT, *Les trésors de deniers antérieurs à Trajan en Roumanie*, Collection Moneta 33, Wetteren 2003, 255 ss., tabl. i mapy w tekście.

Georges Depeyrot konsekwentnie realizuje projekt współpracy z badaczami rumuńskimi, gruzińskimi i ormiańskimi mający na celu publikację kompletnych inwentarzy znalezisk monet antycznych i średniowiecznych. Recenzowany tom stanowi kolejne tego typu opracowanie wydane w serii Collection Moneta, w której zapowiedziana jest już następna publikacja obejmująca rumuńskie skarby monet rzymskich z czasów po Trajanie.

W inwentarzu zestawiono ponad 300 skarbów srebrnych monet rzymskich z okresu późnej Republiki i wczesnego Cesarstwa z obszarów dzisiejszej Rumunii. Uwzględnione zostały depozyty z najpóźniejszymi monetami wybitymi w czasach Trajana, a zatem w momencie utworzenia na północ od dolnego Dunaju prowincji Dacji. Najstarsze skarby pochodzą z początków I w. przed Chr. (lata 90–89), zaś najmłodsze — jeśli pominąć depozyty zestawione na końcu pracy — z lat 112–117.

Właściwy katalog poprzedzają dwa rozdziały, aneks i mapy. W rozdziale pierwszym została omówiona pasjonująca kwestia denarów późnorepublikańskich z obszarów dzisiejszej Rumunii. Wedle dosyć dyskusyjnego zdania autorów, napłynęły one w latach około 145–70, ze szczególnym natężeniem po 90 r. W dalszej części rozdziału następuje omówienie problematyki cyrkulacji i przyczyn napływu tej zaskakująco dużej liczby monet. Autorzy wydzielają dwie fazy chronologiczne rozdzielone bitwą pod Akcjum. Przypominają hipotezy innych badaczy dotyczące okoliczności impor-

tu denarów na tereny położone za dolnym Dunajem, nie opowiadając się jednoznacznie za żadną z nich. Drugi rozdział poświęcony jest porównaniu znalezisk po obu stronach dolnego Dunaju, tj. terenów Rumunii i Bułgarii, co było możliwe dzięki opublikowanemu niedawno inwentarzowi z tego drugiego regionu (E. I. Paunov, I. S. Prokopov, *An Inventory of Roman Republican Coin Hoards and Coins from Bulgaria*, Milan 2002). W aneksie znajduje się tablica zestawiająca proporcje między liczbą zarejestrowanych stempli mennicznych emisji republikańskich a liczbą przyporządkowanych im monet znalezionych na obszarach obu tych krajów. Na 10 mapach uporządkowanych w układzie chronologicznym zlokalizowano znaleziska 212 skarbów uznanych za pewne. Zwraca uwagę stosunkowo duża liczba skarbów datowanych najpóźniejszymi monetami do 40 r. przed Chr. na obszarach Oltenii i dla odmiany duża koncentracja depozytów ze schyłku Republiki i czasów Oktawiana Augusta nad środkowym i dolnym Seretem. Te różnice w rozrzucie geograficznym skarbów z różnych okresów zostały w zasadzie pominięte przez autorów inwentarza.

Skarby zestawiono w porządku chronologicznym, na podstawie daty emisji najpóźniejszej monety. Każdy depozyt uzyskał kolejny numer katalogowy, szczegółową lokalizację administracyjną, podstawową bibliografię w układzie chronologicznym i listę monet, rozpoczynającą się od emisji greckich lub też je naśladowujących. Przy zastosowaniu skrótów podane zostały: nominał, mennica, data emisji, nr katalogowy i waga, a w przypadku monet cesarskich — także imię emitenta. Oczywiście w przypadku skarbów, z których monety nie są

uchwytne, opisy zawartości depozytu są znacznie ograniczone. Niestety wielokrotnie nie zostało podane aktualne miejsce przechowywania monet i co istotniejsze, nazwisko osoby je określającej. Częstokroć nie wiadomo czy określeń podanych w inwentarzu dokonano na podstawie oryginałów czy opisów monet. Pominęto także kwestię kontramarek.

Po skarbach o ustalonym składzie, w identycznej kolejności następuje opis 60 depozytów o niejasnej zawartości, które nie zostały uwzględnione na mapach ani w zestawieniach statystycznych. Dalej opisano 8 skarbów wątpliwych, będących być może znaleziskami pojedynczymi (zespołowymi?). Częstokroć nie są jasne kryteria włączenia poszczególnych depozytów do konkretnej kategorii. Jako ostatnia zostaje opisana bardzo interesująca grupa 23 skarbów zawierających najczęściej dużą liczbę monet republikańskich, naśladownictwa oraz ewentualnie egzemplarze z początków Cesarstwa datowane jednak emisjami po Trajanie, w skrajnych przypadkach z czasów dynastii Sewerów czy nawet Konstantynów. Autorzy nie formułują jednoznacznej opinii co do charakteru tych skarbów — a zatem czy chodzi o współcześnie wymieszane w gabinetach depozyty, jakąś formę długotrwałego, kilkupokoleniowego ich przechowywania czy też o znaleziska dokonane w starożytności, do których dodano pojedyncze monety z późniejszego okresu. Niemniej uznają, że zasadnicza część zespołów musiała napłynąć jeszcze w okresie Republiki lub przed Trajanem i stąd decyzja o włączeniu tych depozytów do katalogu.

Na końcu inwentarza znajduje się alfabetyczny indeks wszystkich uwzględnionych w nim skarbów. W książce brakuje natomiast ilustracji, które byłyby bardzo przydatne, zwłaszcza wobec przechowywanych w rumuńskich muzeach licznych monet nieregularnych emisji, naśladownictw oraz egzemplarzy z kontramarkami.

Recenzowany katalog, choć zawiera pewne scharakteryzowane wyżej luki, w sposób zasadniczy odbiega na korzyść od wydanej przed ponad dwudziestu laty bardzo niedbalej pracy M. Chițescu (*Numismatic Aspects of the History of the Dacian State. The Roman Republican Coinage in Dacia and Geto-Dacian Coins of Roman Type*, BAR IS 112, Oxford 1982),

w praktyce bezużytecznej, ze względu na dużą liczbę literówek, pomyłek czy wręcz ewidentnych błędów. Jest dobrym przykładem pozytywnych efektów, jakie można uzyskać przy właściwie rozumianej i aktywnie prowadzonej współpracy międzynarodowej.

Aleksander Bursche

R. REECE, *Roman Coins and Archaeology. Collected Papers, Collection Moneta 32*, Wetteren 2003, 363 ss., liczne tablice w tekście.

Pomysł zbiorczego wydania wyboru prac Richarda Reece'a, wybitnego brytyjskiego numizmatyka i archeologa, narodził się w Cardiff wiosną 2002 r. w pewnym walijskim pubie w trakcie wieczoru poprzedzającego konferencję „Coins and Archaeology”. Edycji tomu podjął się Georges Depeyrot, który zrealizował te przedsięwzięcie perfekcyjnie w ciągu niespełna półtora roku.

Konferencja w Cardiff dedykowana była R. Reece'owi z okazji 65. rocznicy urodzin i zakończenia trzydziestoletniej pracy w londyńskim Instytucie Archeologii. Ten ekscentryk, dla którego dom przez wiele lat stanowiła adaptowana do mieszkania stodoła, skąd został usunięty dopiero nakazem urzędowym, niesłychanie przekorny dyskutant, wyrażający często zaskakujące i kontrowersyjne opinie, jest przy tym fenomenalnym dydaktykiem, niesłuchanie otwartym na poglądy innych badaczem, ciekawym świata, zwłaszcza rozmaitych zakątków Cesarstwa Rzymskiego, podróżnikiem. W książce *My Roman Britain*, przedstawił na tyle szokujące poglądy, napisane przy tym tak niekonwencjonalnym językiem, że renomowane wydawnictwa brytyjskie odmówiły druku i zmuszony był ją opublikować własnym sumptem. R. Reece opracowywał rzymskie monety z wykopalisk w rodzinnym Cirencester już w wieku szkolnym. Dzięki jego ponad półwiecznej aktywności stan rejestracji znalezisk monet rzymskich w samym mieście i jego okolicach jest bez wątpienia najwyższy w Wielkiej Brytanii. Jest autorem 10 monografii i niemal 150 artykułów, w większości zestawień monet z badań na stanowiskach z obszarów rzymskiej Brytanii lub z wykopalisk prowadzonych na obszarach Cesarstwa Rzymskiego przez misje brytyjskie. Znaczna liczba opracowanych przez Reece'a monet do tej pory nie została jeszcze

opublikowana — autor zapowiada ich wydanie w przyszłości w formie elektronicznej (na płycie CD).

Przedrukowanie wyboru artykułów Richarda Reece'a jest istotne przede wszystkim dlatego, że wiele jego prac było zamieszczonych w niskonakładowych i bardzo trudno dostępnych wydawnictwach. W książce znajduje się 38 artykułów opublikowanych między 1971 a 1999 rokiem. Wedle zawartych we wstępie słów autora, opracowania te stanowią przede wszystkim dokumentację i interpretację znalezisk monet z rzymskich stanowisk. Są niejako kroniką przyrostu informacji i rozwoju metod badawczych. R. Reece jest jednym z pierwszych numizmatyków, który zastosował i rozwinął na szeroką skalę statystykę. Trzeba przy tym pamiętać, że niemal wszystkie zamieszczone w jego artykułach wyliczenia, tabele i diagramy powstały przed dobą komputerową i wymagały ogromnego nakładu pracy i staranności.

Artykuły zostały uporządkowane tematycznie w logicznym szeregu. Pierwsza grupa dotyczy znalezisk monet z obszarów rzymskiej Brytanii. Otwiera ją zestawienie znalezisk monet pojedynczych i skarbów z rzymskiego obozu w Richborough w Kencie, skąd pochodzi łącznie ponad 56.000 egzemplarzy, stanowiących reprezentatywną grupę monet docierających do Brytanii. Kolejne trzy opracowania dotyczą sztandarowych brytyjskich stanowisk badanych przez B. Cunliffe'a: wzniesionego w czasach Klaudiusza pałacu w Fishbourne, skąd pochodzi relatywnie duży zespół monet wczesnorzymskich, i zamku w Porchester (dwa artykuły), jednego z głównych umocnień na linii późnorzymskiego „Saksońskiego Wybrzeża”, gdzie zarejestrowano bardzo liczne egzemplarze późnoantyczne. R. Reece analizuje monety w kontekście archeologicznym, np. w datowanych poziomach w Fishbourne, dokonuje szczegółowych analiz chronologicznych i porównań z sekwencjami znalezisk ze stanowisk kontynentalnych. Zajmuje się także kwestiami szczegółowymi, jak np. problemem występowania na terenach Brytanii licznych kopii i nieregularnych emisji z czasów Klaudiusza. Wiele z zawartych w tej części obserwacji zostało ostatnio uwzględnionych, uaktualnionych i spopularyzowanych w monografii p.t. *The Coinage of Roman Britain* (Stroud 2002), w któ-

rej autor celowo unikał nadmiaru statystyk, tabel i histogramów.

W dalszych trzech opracowaniach R. Reece porównuje znaleziska z obszarów Brytanii i prowincji zachodnich Europy kontynentalnej. Komparatystykę przeprowadza w ramach wyróżnionych przez siebie 21 odcinków chronologicznych w przedziale lat 27 przed Chr. — 402 po Chr., w ramach poszczególnych nominałów AR i AE. Podstawę analiz stanowi reprezentatywny materiał zebrany łącznie z 75 stanowisk różnej kategorii, najczęściej miast lub obozów rzymskich, w tym z 19 stanowisk brytyjskich, 20 z obszarów płn. Francji i Nadrenii, 16 z pld. Francji oraz 20 z płn. Italii. Niezależnie analizuje znaleziska monet z lat 259–294, tj. czasów uzurpacji i występowania licznych emisji zbarbaryzowanych. Bardzo interesujące możliwości porównawcze przynosi wprowadzona przez R. Reece'a dla analizy monet metoda „clusters”, polegająca na graficznym grupowaniu stanowisk o podobnej lub odmiennej strukturze chronologicznej znalezisk. Badaczowi temu zawdzięczamy także stworzenie metody prezentacji w podziale chronologicznym udziału poszczególnych mennic w zespołach monet późnorzymskich w postaci klarownych i łatwych do interpretacji histogramów. Dokumentują one z jednej strony główne tendencje w dystrybucji monet, z drugiej zaś — skalę cyrkulacji pieniądza.

Następną grupę artykułów stanowią prace dotyczące znalezisk monet pochodzących z różnej kategorii stanowisk z obszarów Brytanii. R. Reece analizuje strukturę chronologiczną i nominalową odkryć pochodzących z 24 rzymsko-brytyjskich willi. Materiał w większości przypadków stanowi reprezentatywna próba ponad 100 egzemplarzy, a w trzech przypadkach przekracza nawet liczbę 500 monet. Przedmiotem badań są także znaleziska z rzymskich świątyń, miast (*civitates* i *coloniae*), stanowisk wojskowych (obozów) i „wiejskich” nie będących willami. R. Reece porównuje różne aspekty znalezisk monet z odmiennych kategorii stanowisk cywilnych, wojskowych i świątyń, takie jak proporcje nominałów i mennic, strukturę chronologiczną, udział monet zbarbaryzowanych itd. Wielokrotnie uwzględnił także aspekt reprezentatywności, wyróżniając m.in. tzw. „dobre” i „złe” miasta. Przeprowadzone głównie na stanowiskach brytyjskich obserwa-

cje stały się podstawą do zaproponowania modelu dystrybucji i cyrkulacji pieniądza na terenie Cesarstwa Rzymskiego w okresie późnoantycznym. Choć model ten jest z pewnością znacznie uproszczony, to stanowi jednak bardzo interesujący punkt wyjścia do dalszej dyskusji.

Dwa kolejne opracowania napisane wspólnie z wybitnym brytyjskim teoretykiem archeologii I. Hodderem, a zarazem członkiem kwartetu muzycznego, w którym grywał z wykształcenia biochemik R. Reece, dla humanisty są już „wyższą szkołą jazdy”. Niemniej wprowadzone metody statystyczne, takie jak ważona macierzy, współczynników standardowej regresji i korelacji, związanych z nimi parametrów, autokorelacji przestrzennej itd., pozwoliły na daleko idące zobiektywizowanie wyników analizy dystrybucji monet na zachodnich zachodnich Cesarstwa Rzymskiego.

W recenzowanym tomie został także przedrukowany wydany w 1982 r. artykuł stanowiący publikację i opracowanie kolekcji monet ze zbiorów Antiquarium na Palatynie pochodzących z 10 depozytów z centrum Rzymu, w tym m.in. z Forum Romanum, Basilica Emilia, Cloaca Maxima i Palatynu, a ponadto z sakiewki z Basilica Emilia (64 monety i 36 fragm.) oraz skarbu 71 brązowych monet z połowy IV w. z Palatynu. R. Reece zestawil w nim łącznie 108 monet greckich, 892 republikańskie, 3745 cesarskich oraz 485 egzemplarzy z V–VII w. Choć może wydać się to paradoksalne, było to wówczas pierwsze opracowanie dające pełniejszy wgląd w cyrkulację pieniądza na terenie Wiecznego Miasta. Należy podkreślić niesłychany wysiłek badawczy związany z fatalnym stanem zachowania nie zakonserwowanych monet, koniecznością ich starannego oczyszczenia i identyfikacji. Dwa kolejne artykuły stanowią publikację późnorzymskich brązów pochodzących z badań *Schola Praeconum* prowadzonych przez Szkołę Brytyjską w Rzymie.

W dwóch dalszych opracowaniach R. Reece publikuje monety antyczne zarejestrowane podczas kilku sezonów badań brytyjskich w Kartaginie. Suplement do drugiego artykułu stanowi publikacja 7 kartagińskich skarbów autorstwa H. Hursta. Niestety z ponad 2000 fatalnie zachowanych monet tylko część udało się bliżej określić. Są to w znacznej większości mo-

nety późnoantyczne i wczesnobizantyjskie z IV–VI w., a także bardzo liczne monety wandaliskie, poczynając od Huneryka. Niemniej należy podkreślić, że jest to publikacja drugiej co do liczebności (po Michigan) serii monet pochodzących z wieloletnich badań prowadzonych w wielkim mieście na południowych wybrzeżach Morza Śródziemnego. Niestety monety zarejestrowane w trakcie prac prowadzonych przez większość innych misji (wyjątkiem są badania Uniwersytetu w Michigan i krótkotrwałe polskie), w tym zwłaszcza francuską i włoską, nie zostały do tej pory opublikowane; tym większa zasługa opracowania R. Reece’a. Większości obserwacji przeprowadzonych przed dwudziestu laty na zestawionym wówczas materiale, dotyczących m.in. dystrybucji monet cesarskich, długiego użytkowania monet czwartowiecznych czy cyrkulacji monet wandaliskich, są zatem aktualne do dnia dzisiejszego.

W następnych dwu artykułach autor prezentuje znaleziska monetarne z zachodniej części basenu Morza Śródziemnego, w tym przede wszystkim dużego zespołu z Malty. Na Uniwersytecie Maltańskim R. Reece prowadził przez ostatnie kilkanaście lat zajęcia z numizmatyki rzymskiej i przy tej okazji opracował około 4000 monet pochodzących ze znalezisk z tej wyspy. Zwraca uwagę relatywnie wysoki udział emisji drugowiecznych oraz z pierwszej ćwierci IV w. Interesujące są porównania struktury chronologicznej znalezisk maltańskich z odkryciami z Rzymu oraz stanowisk prowincjonalnorzymskich.

Kolejne opracowanie jest krytycznym przeglądem studiów regionalnych znalezisk monet z zachodnich prowincji i terenów na wschód od Renu, opublikowanych przez badaczy niemieckich i francuskich w początkach lat 90. XX w. Dotyczy stacji drogowej w Flerzheim, koło Bonn (H.–J. Schulzki), skarbów z okresu Imperium Galliarum z terenów Francji (J.–B. Giard), odkryć monetarnych z Westfalii i Dolnej Saksonii (F. Berger) oraz obiegu monetarnego w północnej Galii w połowie IV w. (D. Wigg). Podobnie jak w wielu poprzednich opracowaniach, R. Reece podkreśla wysoki poziom rejestracji znalezisk monetarnych w północno-zachodniej Europie, wobec wielu białych plam, jakie w praktyce do tej pory stanowią m.in. obszary płn. Afryki (w tym

Cyrene czy Leptis Magna), południowej Italii (w tym Neapol czy Syrakuzy), Azji Mniejszej czy Bliskiego Wschodu (w tym Ephesus).

Pięć artykułów dotyczy skarbów, które stonkowo rzadko trafiały do jego rąk. Zajmuje się różnymi aspektami ich interpretacji, w tym przede wszystkim kwestią różnic składu chronologicznego wśród zespołów zdeponowanych w tym samym czasie. Interesują go zwłaszcza pochodzące z obszarów Brytanii i prowincji Dacji skarby denarów zakończone emisjami Sewerów oraz zespoły brązów zdeponowane w drugiej połowie III w. i na przełomie IV i V w. W odniesieniu do skarbów AR powstałych w czasach Sewerów wprowadził statystyczne pojęcie „skarbu normalnego”, tj. takiego, gdzie proporcje liczebności monet z poszczególnych odcinków chronologicznych są zbliżone do rozkładu normalnego (np. największy udział egzemplarzy z czasów Antonina Piusa i Marka Aureliusza dla depozytów zakończonych monetami emisji Septymiusza Sewera). Podkreśla wyraźną odmienną w przypadku skarbu z Falkirk w Szkocji, zdeponowanego w czasach Aleksandra Sewera, zawierającego jednak zadziwiająco duży udział monet z I wieku, jakby złożonego z dwóch połączonych zespołów sformowanych w różnym okresie. Nie dostrzegł jednak analogii dla anomalii skarbu z Falkirk wśród depozytów z obszarów kontynentalnego Barbaricum. Do kwestii tego nietypowego depozytu R. Reece powraca jeszcze w posłowie. W jednym z bodaj najmniej udanych artykułów w całym tomie zajmuje się m.in. skarbami denarów z obszarów ziem polskich. Dostyc bezkrytycznie porównuje w nim zespoły z obszarów Barbaricum i prowincji rzymskich.

Ostatnie osiem prac dotyczy różnych teoretycznych i praktycznych aspektów produkcji i cyrkulacji monet na obszarach Cesarstwa, ich wartości czy też raczej siły nabywczej, różnorodnych form użytkowania, możliwości dokonywania analiz z zakresu ekonomii historycznej na podstawie znalezisk monet itd. Szczególnie interesują go aspekty numizmatyczno-archeologiczne kryzysu III w. na obszarze prowincji zachodniego Cesarstwa. Jak zwykle stawia wiele przekornych, ryzykownych czy wręcz obrazoburczych hipotez, z których przynajmniej niektóre nabierają jednak w świetle nowych badań wiele cech prawdopodobieństwa.

Na zakończenie R. Reece w komentarzu numizmatycznym do wydania *De Rebus Bellicis* anonimowego autora omawia wzmianki o rzymskich monetach zawarte w antycznych źródłach pisanych, w tym także u Petroniusza i w ewangeljach.

W posłowie pt. „Dokąd dalej?”, napisanym tuż przed wydaniem zbioru (zostało pominięte w spisie treści), stwierdza, że podtrzymuje w zasadzie wszystkie wyrażone w poszczególnych artykułach poglądy. Dostrzega przy tym jak wiele podjętych, także przez niego, dobrze zapowiadających się prac nie zostało dotąd zakończonych, jak liczne artykuły przygotowane do druku nie zostały nigdy opublikowane. Podkreśla ogromne znaczenie liczb — statystyki dla badań numizmatycznych, które jednak trzeba umieć odpowiednio przełożyć na słowa i idee opisujące człowieka i jego życie w antycznym świecie, na terminy ekonomiczne, historyczne i socjologiczne. Stwierdza przy tym dobitnie, że bez podstawowej bazy źródłowej w postaci odpowiednich wyliczeń, tabel i grafików, nie może być jednak mowy o obiektywnych uogólnieniach. Tego oczywiście faktu wielu humanistów zdaje się nie dostrzegać. Zauważa przy tym przekornie, że gdyby Marks pisał o pieniądzach, a nie o bogactwie, wszystko potoczyłoby się z pewnością inaczej. R. Reece przyznaje, że sam nie lubi monet jako takich, choć je sortuje, określa, a także uczy o nich. Przyjemność sprawia mu dopiero uporządkowanie dużej liczby zidentyfikowanych monet, a prawdziwe szczęście przynosi zredukowanie wszystkich informacji do prostej linii lub szeregu punktów. Dopiero ten etap oznacza bowiem, że zrozumiał coś z opracowywanych monet, z ich występowania, rozrzutu w czasie i przestrzeni. Na zadane w tytule posłowania pytanie odpowiada w typowy dla siebie sposób: „Nie Wiem”.

Wedle własnych słów autora, w pisanych przez lata artykułach, starał się on zestawić bazę źródłową dla Cesarstwa Rzymskiego dotyczącą monet, stworzyć swoisty model, który może być porównywany z innymi modelami historycznymi zbudowanymi na podstawie metod i materiałów charakterystycznych dla danej dziedziny studiów.

Pewnym mankamentem książki jest brak w przypadkach opracowań pochodzących z wydawnictw zbiorowych choćby krótkiego kome-

tarza wyjaśniającego funkcję danego artykułu w ramach konkretnego tomu, np. z ilu sezonów bądź z jakich lat badań pochodzą publikowane materiały numizmatyczne. W niektórych przypadkach, przede wszystkim w odniesieniu do obszarów Brytanii, niewątpliwą pomocą dla czytelnika z Kontynentu stanowiłyby mapy. Na zakończenie starszych zwłaszcza prac niezwykle użyteczne byłyby także autorskie suplementy, uwspółcześniające zwłaszcza faktografię i literaturę, co jednak wymagałoby ogromnego nakładu pracy.

Cały tom może bez wątpienia posłużyć jako doskonały podręcznik akademicki, zbiór wykładów z zakresu metodologii numizmatyki przeznaczony dla archeologów i historyków, uczący przede wszystkim jak należy opracowywać materiał z badań terenowych, w jaki sposób go analizować, przeprowadzać studia komparatystyczne, a nade wszystko jak stawiać sensowne pytania w odniesieniu do monet pochodzących ze znalezisk.

Aleksander Bursche

H. GITLER, M. PONTING, *The Silver Coinage of Septimius Severus and His Family (193–211 AD). A Study of the Chemical Composition of the Roman and Eastern Issues*, *Glaux* 16, Collana di Studi e Ricerche di Numismatica, Edizioni ennerre S.r.l., Milano 2003, 116 ss., 42 ilustracje (w tym barwne), 17 tablic.

Jest to kolejna już praca, obok wydanych wspólnie z M. Pontingiem publikacji K. Butchera, wskazująca na pilną konieczność zweryfikowania w praktyce wszystkich analiz monet rzymskich wykonanych w latach 70. ubiegłego wieku, w tym zwłaszcza przez D. R. Walkera. Okazuje się, że tak zwane metody nieniszczące przynoszą znacząco odmienne rezultaty od nowoczesnych technik fizycznych wnikających w strukturę monety. Fakt ten wynika przede wszystkim z niejednorodnej struktury stopów metali, zwłaszcza srebra, zawierających powyżej 10% miedzi.

Gitler i Ponting w celu przeanalizowania mennictwa srebrnego z czasów Septymiusza Sewera posłużyli się dwiema metodami określonymi przez nich jako „nieznacznie niszczące”, tj. spektroskopową atomowej absorpcji i atomowej emisji indukcji plazmowej. Prowa-

dził także obserwacje przy użyciu mikroskopu optycznego i elektronowego skanningowego z analizą rozkładu energii. Nazwy urządzeń brzmią dosyć zawile, niemniej efekty, jakie przy ich pomocy uzyskali obaj badacze, są zaskakujące.

Łącznie przebadali ponad 150 monet pochodzących z kolekcji z 4 muzeów izraelskich, a wśród nich denary bite i odlewane, tetradrachmy prowincjonalne oraz monety Cezarei w Kappadocji. Udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość, że w 194 r. Septymiusz Sewer, jako obowiązujący standard srebra, przyjął stop zawierający jedynie 46% AR. Jest to istotnie mniejsza zawartość od dawniejszych ustaleń G. Cartera i D.R. Walkera. Te znaczące pogorszenie jakości pieniądza miało miejsce w czasie, gdy monety nosiły legendę IMP IIII. Wedle badań Gitlera i Pontinga denary bite w latach 193–194 zawierały 58,8% srebra, podczas gdy zdaniem Walkera, aż 20% więcej.

Co ciekawe, nowy standard został wprowadzony już w 194 r. na całym wschodzie Cesarstwa — identyczną zawartość srebra ze stwierdzoną w denarach emitowanych w Rzymie wykazywały monety bite w Laodiceji, Antiochii, Tyrze czy Cezarei. Nawet znaczna część odlewanych denarów, z reguły o niższej wadze od egzemplarzy regularnych emisji, miała bardzo zbliżoną do nich zawartość wagową srebra.

Bezpośrednim asumptem do realizacji projektu badań składu chemicznego monet srebrnych z czasów Sewerów był zespół odlewanych denarów i odpadów produkcyjnych, uzyskanych przez Muzeum Izraelskie w Tel Awiwie w 1993 r. Autorzy książki zajęli się zarówno odtworzeniem techniki produkcji monet, jak i rekonstrukcją ich składu chemicznego. Monety były odlewane w typowych dla Lewantu formach trwałych, w których wykonywano otwory na kształt „drzewa”. Większość monet odlana była ze stopu srebra z miedzią o składzie bliskim oryginalnym denarom, zaś pozostałe ze stopu miedzi i cyny, o dużej (średnio 20%) zawartości tego drugiego metalu. Zdaniem Gitlera i Pontinga chodzi o rodzaj półoficjalnej, akceptowanej czy może nawet zamawianej produkcji monet. Były one wykonywane zapewne na potrzeby przebijającej na wschodzie armii w sytuacji silnego kryzysu kruszcowego. Gdy zabrakło srebra, monety wy-

konywano ze stopu choć barwą przypominającego denary.

Bardzo interesujące rezultaty przyniosła analiza porównawcza pierwiastków śladowych. Na jej podstawie możliwe jest odtworzenie źródeł surowca wykorzystywanego w mennicy, a co za tym idzie jej identyfikacja. Ma to istotne znaczenie, zwłaszcza gdy dla ustalenia mennicy zawodzą metody stylistyczne.

W słowniku zamieszczonym po części analitycznej zostały wyjaśnione niektóre użyte w tekście terminy chemiczne i metalurgiczne. W sześciu tabelach zawarto dane dotyczące składu chemicznego analizowanych monet, z uwzględnieniem pierwiastków śladowych, jakie stanowił: arsen, antymon, nikiel, kobalt, bizmut, a także żelazo i cynk. Katalog zawiera szczegółowy opis numizmatyczny monet i odpadów produkcyjnych, przy czym w odniesieniu do denarów regularnych emisji zestawione zostały obok siebie dwa określenia mennicy: tradycyjne numizmatyczne i wynikające z przeprowadzonej analizy chemicznej. Wśród 83 analizowanych denarów stwierdzono brak zgodności tych dwu kategorii wobec 8 egzemplarzy (a zatem niemal 10%), ponadto w przypadku wielu innych wątpliwy atrybucji (Rzym lub Laodicea ad Mare), znajomość składu chemicznego pozwoliła na jednoznaczne rozstrzygnięcia. Dalej opisano 21 odlewanych denarów, 4 monety Cezarei Kappadockiej i 36 tetradrachm prowincjonalnych (Laodicea, Antiochia, Tyr). W suplemencie I został scharakteryzowany zespół złożony z 22 odlewanych denarów dynastii Sewerów i 7 odpadów produkcyjnych. W suplemencie II zasygnalizowano bardzo interesujące zjawisko, jakim są graffiti w postaci liter, monogramów i symboli, pojawiające się na syro-fenickich tetradrachmach prowincjonalnych. Bogata bibliografia zestawia przede wszystkim literaturę dotyczącą badań metaloznawczych i składu chemicznego monet, jak również naśladownictw, monet odlewanych i subaeratów.

Zdjęcia wszystkich monet i odpadów produkcyjnych opisanych w katalogu znajdują się na tablicach umieszczonych na końcu książki. Poprzedzają je bardzo instruktywne ilustracje i diagramy dające wgląd w miejsce i sposób pobrania próbek, mikrostrukturę stopów, zawartość pierwiastków śladowych i wzajemne relacje między nimi, technologię odlewu denarów

itd. Jedynym mankamentem jest brak kolejności w numeracji rycin, co utrudnia ich odszukiwanie.

Wyniki, jakie uzyskali Gitler i Ponting, wskazują, że zastosowane przez nich metody stwarzają całkiem nowe perspektywy w badaniach numizmatycznych i powinny mieć obecnie absolutny priorytet. Tylko jakie polskie muzea zgodzą się na udostępnienie monet z kolekcji dla przeprowadzenia nieznacznie niszczących analiz?

Aleksander Bursche

RUDOLF LASER, KARLHORST STRIBRNY, *Die Fundmünzen der Römischen Zeit in Deutschland, Abteilung X Sachsen Anhalt, Abteilung XIII Thüringen*, Mainz am Rhein 2003, 330 ss., 2 mapy rozkładane.

Akademia Nauk i Literatury w Moguncji (Akademie der Wissenschaften und der Literatur Mainz, Kommission für Geschichte des Altertums) wydała kolejny tom serii katalogów znalezisk monet rzymskich z terenów Niemiec. Nowoopracowany katalog obejmuje tereny tzw. Środkowych Niemiec od Niziny Nadłabskiej na północy do Lasu Frankońskiego na południu. Wydawca podkreślił w specjalnej notatce (s. 23), że jest to ostatni tom tej serii dla „nowych Landów.” Nie oznacza to jednak zakończenia wydawania katalogów FMRD, a jedynie stwierdzenie faktu, że znaleziska monet antycznych z całego terenu byłej NRD zostały zweryfikowane w nowych inwentarzach. Tereny Anhaltu i Turyngii były opracowane w 1980 r. przez jednego z autorów, mianowicie przez R. Lasera (*Die römischen und frühbyzantinischen Fundmünzen auf dem Gebiet der DDR*, Schriften zur Ur- und Frühgeschichte, t. 28, Berlin), omawiany zaś tutaj tom FMRD uzupełniono o nowe znaleziska oraz uwzględniono uwagi z recenzji pracy R. Lasera autorstwa H. Chantraine (patrz *Germania*, t. 61, 1983, s. 71–94).

Warto wspomnieć na marginesie, że obydwoj autorzy omawianego tomu FMRD opracowali również poprzedni katalog tejże serii (Abt. IX, XI, XII, XIV, wydany w 1997 r.), który krótko został omówiony w WN XLII, z. 1–2, 1998, s. 98 (J. Wielowiejski).

Układ katalogów FMRD jest od początku wydawania tej serii taki sam. W inwentarz

wprowadza *Wstęp*, niezmiennie w takiej samej formie od początku funkcjonowania projektu. Znajdują się tu informacje szczegółowo objaśniające budowę katalogów znalezisk tej serii. Mamy zatem przedstawiony podział na tomy (*Abteilungen*) według kryteriów administracyjnych, łącznie z mapką. Następnie opisany jest sposób uporządkowania znalezisk i podane są przyjęte dla całej serii skróty (nominałów, mennic, katalogów, według których określano monety, oraz oznaczeń mennic i tzw. znaków szczególnych monet). Zdarza się, wprawdzie rzadko, w niektórych tomach FMRD, że zastosowano skróty nigdzie nie rozwinięte, zaś częściej podawane są skróty, które w danym tomie nie zostały ani razu uwzględnione. Jest to jednak mało znaczący szczegół, w niczym nie umniejszający ogromnej przecież wartości całego projektu FMRD.

W przypadku omawianego tomu, wykonanego perfekcyjnie pod względem redakcyjnym, wkraść się błąd, który może wprowadzić pewien chaos. Mianowicie na okładce i na pierwszych stronach książki podawana jest numeracja tomów Abt. X Sachsen-Anhalt i Abt. XIII Thüringen, zaś we wprowadzeniu i na załączonej mapie jest odwrotnie: Sachsen-Anhalt miał zawsze przyporządkowaną liczbę XIII, a Thüringen — X.

Podstawą uporządkowania monet w katalogu są granice administracyjne, a zatem podawane są znaleziska z poszczególnych „Landkreisów”, ułożonych alfabetycznie. W obrębie „Landkreisów” uwzględniane są miejscowości, gdzie dokonano odkryć, również w porządku alfabetycznym. Prezentację „treści” znaleziska poprzedzają krótkie zazwyczaj informacje mające, wg autorów, znaczenie dla interpretacji odkrycia, najczęściej dotyczą one okoliczności znalezienia, następnie podawana jest literatura, stosunkowo często ograniczono się do podania jedynie niektórych pozycji, i dopiero po tym mamy numer znaleziska w tomie, następnie monety, a na końcu uwagi dotyczące samych egzemplarzy monet. Jednym z najciekawszych kryteriów podziału znalezisk jest kontekst archeologiczny. Znaleziska dzielą się zatem na pojedyncze, skarby, grobowe i wotywne.

Układ katalogów tej serii może nie jest doskonały, wątpliwości budzi przede wszystkim główne kryterium („administracyjne”), ale jak

dotąd nie zaproponowano lepszej formuły. Poza tą jedną uwagę, dyskusyjną zresztą, wydaje się, iż układ jest naprawdę dobry. Z takiego modelu korzystają także inne państwa biorące udział w projekcie (Austria, Holandia, Luksemburg, Węgry, Słowenia, Chorwacja, także Włochy i Szwajcaria).

Na terenie objętym katalogiem uwzględniono łącznie 528 miejscowości, w których odkryto monety antyczne (w tym 320 z Sachsen-Anhalt i 208 z Thüringen). Trzeba uważać przy cytowaniu katalogów FMRD, ponieważ numeracja dla każdego z „landów” jest oddzielna i należy podawać obok numeru znaleziska także numer tomu, np. X-208 i XIII-208.

Przy bliższej analizie treści tomu rzuca się w oczy stosunkowo duża liczba monet z określonym kontekstem archeologicznym. Łącznie zanotowano 48 miejscowości ze znaleziskami grobowymi (często po kilka egzemplarzy z jednej miejscowości) oraz 57 (!) osadniczych, wśród których często zdarzają się kompleksy znalezisk po kilka monet, zaś w 5 przypadkach wyliczono po 14–28 monet, nawet do 50 egzemplarzy z jednej miejscowości. Jest to dla nas trochę zaskakujące, ponieważ polskie znaleziska mają niezwykle rzadko podany pewny kontekst osadniczy. Na terenie Saksonii(-Anhalt) i Turyngii odkryto ponadto 24 skarby. Skarbów denarów jest najwięcej, mianowicie 10, w tym jeden z monetami republikańskimi, jeden skarb zawierał tylko emisje dynastii Sewerów, trzy datowane są na okres panowania Marka Aureliusza i dwa zakończone są monetami z początku lat 90-tych II wieku. Monety „brązowe” zawierały trzy, raczej słabo poznane zespoły, w tym jeden datowany na okres panowania Konstantyna I (follisy). Ponadto znany jest jeden skarb aureusów (13 sztuk) i jeden mały skarb solidów. Wystąpiły również zespoły mieszane nominalowo (2 skarby antoninianów i follisów) głównie z terenu Turyngii, jeden skarb składał się tylko z antoninianów, zaś na terenie Saksonii(-Anhalt) znaleziono skarb monet celtyckich (jednak ze znakiem zapytania, zatem niepewny). Pięć zespołów jest bardzo słabo poznanych pod każdym względem. Na obydwu terenach zanotowano zaledwie kilka znalezisk wotywnych, część z nich jest wątpliwa. Stosunkowo licznie wystąpiły monety zbarbaryzowane (por. Skorowidz, s. 316). Ciekawym znaleziskiem jest moneta z grobu, użyta

jako odważnik przy brązowej wadze. Odkrycia tego dokonano w Erfurcie (w Alach, FMRD XIII-1027).

Na koniec warto zwrócić uwagę na bardzo czytelnie i znacznie bardziej szczegółowo niż we wszystkich wcześniejszych tomach FRMD wykonany skorowidz.

Nie sposób omówić bardziej szczegółowo najnowszy katalog FMRD. Celem tego krótkiego omówienia było bowiem zwrócenie uwagi, że jest on już w „obiegu naukowym” i należy z niego korzystać. Zachęcam też osoby, które dotąd nie znają tej serii, do zapoznania się z FMRD.

Renata Ciołek

HANS CHRISTOPH NOESKE, Münzfunde aus Ägypten I. Die Münzfunde des ägyptischen Pilgerzentrums Abu Mina und die Vergleichsfunde aus des Dioecesen Aegyptus und Oriens vom 4-8 Jh.n.Chr. Studien zu Fundmünzen der Antike (SFMA) Band 12. Berlin 2000. Tom 1-3.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci wyraźnie nasiliło się zainteresowanie znaleziskami monet jako ważnym źródłem archeologicznym. Minęły czasy, gdy poszukiwania na terenie miast starożytnych nie odnotowywały żadnych odkryć tego rodzaju. Ostatnio obowiązkiem stało się publikowanie całego ujawnionego w wykopaliskach zespołu monet i docenianie jego roli zarówno w odtwarzaniu historii danego miejsca, jak i dziejów mennictwa danego terenu. Jedną z prób ujęcia zbiorczego bogatego już materiału numizmatycznego, datowanego na czasy późnego Cesarstwa Rzymskiego i wczesnego Bizancjum, jest praca H. Ch. Noeske. Na bazie interesujących odkryć dokonanych w czasie badań w klasztorze Abu Mina — starożytnym miejscu pielgrzymkowym — poszerza on pole interpretacyjne przez porównania z analogicznymi znaleziskami tak z samego Egiptu, jak i z terenów Bliskiego Wschodu. Ten zakres geograficzny, określony według zasięgu późnorzymskiej Diecezji Egipt i Diecezji Orient, został wybrany ze względu na podobieństwo losu obu krain od IV do VIII w. Porównania owe dokonane zostały przede wszystkim przez zgrupowanie całego dostępnego materiału znanego w literaturze przedmiotu, zarówno skarbów jak i zespołów znale-

zisk luźnych odkrytych podczas badań archeologicznych, i ujęcie ich w katalogu. Podkreślić tu trzeba wysiłek autora, który na przeszło 700 stronach dokonał przedstawienia 69 znalezisk z Egiptu i 85 z Orientu, wymieniając każdą dającą się określić monetę, podając jej nominal, datę wybitcia, mennicę i literaturę porównawczą. Nie poprzestał jednak na tym, bo cały ten materiał ujął w osobnym tomie na 155 tablicach przedstawiających wykresy i diagramy opatrzone mapkami i obrazujące układ chronologiczny w przedstawionych w katalogu zespołach oraz ich zestawienia porównawcze. Na zakończenie tomu katalogowego zamieszczono 14 tabel obrazujących częstotliwość występowania poszczególnych mennic w przykładowo wybranych zespołach. Podkreślam przede wszystkim tę część pracy, ponieważ stanowi ona zasadniczy jej trzon. Tom pierwszy, tom tekstu, nie jest niczym innym jak tylko objaśnieniem i komentarzem do tych dwóch najważniejszych. Poza komentarzami bowiem — mniej lub więcej zahaczającymi o sprawy ogólne — autor nie podaje na końcu żadnych wniosków podsumowujących, dając do zrozumienia, że sprawa nie jest jeszcze zamknięta, że są zasadnicze braki w opracowaniu materiału wykopaliskowego i za wcześniej na wyciąganie ostatecznych wniosków. Nie mniej jednak samo zestawienie tak olbrzymiego materiału — trzeba tu przypomnieć, że późnorzymskie brązy stanowią nieodłączny element każdego badanego stanowiska na tym terenie — pozwala na zorientowanie się w trendach i falach napływu. Pozwala też zwrócić uwagę na okresy braku pieniądza oficjalnego, zastępowanego w sposób „domorosły” produkowanymi prymitywnie naśladownictwami. Komentarze do poszczególnych diagramów i wykresów, próby ich porównania, obrazują często stosunki monetarne na omawianym terenie.

Osobno wydzielona jest grupa skarbów złotych, monet złotych w znaleziskach luźnych nie ma. Wychodząc od niewielkiego skarbu złotego znalezione w Abu Mina, przedstawia autor 7 tego typu zespołów z Egiptu i 22 z Diecezji Orientu. Najwcześniejsza ich grupa datowana jest na czasy Walentyniana I. W komentarzu autor wiąże ukrywanie monet złotych za tego właśnie cesarza z wydanym przez niego zarządzeniem o obowiązku wycofywania i przetwarzania w sztaby pieniądza uzyskanego jako

podatki. Ciekawym zjawiskiem, prawdopodobnie też związanym z tym zarządzeniem, jest następujący potem brak złota w skarbach, trwający aż do początków VI w. Nie ma na wschodzie monet złotych z czasów teodozjańskich, spotykanych licznie w zachodnich częściach cesarstwa. Liczne skarby złote z czasów Herakliusza ukrywane były w związku z najazdem perskim. Złoto bizantyjskie, jak można wnioskować, krążyło jeszcze w początkach panowania arabskiego aż do roku 696/7, kiedy to Abd-el-Malik wypuszcza złote dinary.

Nie złoto jednak stanowi najważniejszą część znalezisk omawianych w niniejszej książce. Gros materiału stanowi brąz. Srebro w określonych ramach chronologicznych nie występuje w znaleziskach z tych terenów. Wyjątek stanowi jedyna mała srebrna moneta dodana do złotego skarbu z Aleksandrii. Natomiast podstawą rozważań o brązie jest bardzo interesujący skarb znaleziony w Abu Mina, pod ołtarzem w miejscu szczególnej czci męczennika Menasa, w naczyniu alabastrowym, do którego pielgrzymi przez przeszło dwa wieki wrzucali ofiarne pieniądze. Badając zawartość naczynia zdołano wyodrębnić dwie grupy rozdzielone chronologicznie i w związku z tym autor przedstawia materiał porównawczy w podziale na czasy przed reformą Anastazjusza i po tej reformie. W tych zakresach omawia najpierw diagramy poszczególnych skarbów brązowych z Egiptu w podziale geograficznym, opatrując każdą grupę końcowym omówieniem. Następnie przedstawia on w ten sam sposób zespół skarbów brązowych odkrytych na Wschodzie. Trzeba tu wspomnieć, że w przedstawianiu poszczególnych skarbów czy zespołów znalezisk luźnych autor musiał opierać się na istniejących opracowaniach dokonywanych w sposób bardzo niejednorodny, w wielu wypadkach niedostateczny. Również stan zachowania tych drobnych monet pozostawia wiele do życzenia, co utrudniało mu wielce prace porównawcze. Poczynił mimo to pewne uwagi uogólniające. Skarby zarówno z Egiptu jak i ze Wschodu wykazują wiele cech wspólnych. Początek większego występowania monet przypada na lata 30-te IV w., a absolutne maksimum osiągają te, które są datowane na lata 383–395. Luka następuje po 408 r. Różnice można zauważyć w materiale pochodzącym z lat 60-tych i 70-tych IV w. Monety Walentyniana

I występują bardzo skąpo w skarbach wschodnich, natomiast cechą odrębną Egiptu są lokalne naśladownictwa. Dość liczne są w tamtych skarbach odlewy drobnych jednostek monetarnych, świadczące o niedostatecznym zaopatrzeniu w bieżącą monetę przez władzę centralną. Dużo większe różnice wykazują porównania skarbów z okresu następującego po reformie Anastazjusza. Wykazują one całkowicie różną strukturę obiegu. Egipt wraca w tym czasie do tradycyjnego, kiedyś zamkniętego obiegu monetarnego, zlikwidowanego w okresie Tetrarchii. Otóż w latach bezpośrednio następujących po reformie nie bito żadnych monet w mennicy aleksandryjskiej. Rozpoczynają się one dopiero wtedy, kiedy uruchomione zostają emisje lokalnych dodekanummiów wybijanych w mennicy aleksandryjskiej pod koniec panowania Justyna I. Odtąd w skarbach występuje tam wyłącznie tylko ten jeden rodzaj monety. Czasem, choć rzadko, spotkać można jeszcze stare III-cio wieczne tetradrachmy aleksandryjskie z panowania tetrarchii, które przypominały wielkością i kształtem ówczesne dodekanummia. Sytuacja na Wschodzie całkowicie się różni. Występują tam proporcjonalnie follisy wybijane przez Anastazjusza, Justyna I i Justyniana do 539 r. W monetach wybijanych po tej dacie daje się zauważyć wyraźny spadek. Wzrost następuje dopiero za Herakliusza. Zaobserwowane wahania w występowaniu monet autor komentuje w oparciu o zmiany wielkości i wagi follisa i ich stosunku do solida, a dużą liczbę monet Herakliusza wiąże z potrzebą większych sum na wojny perskie.

Znaleziska luźne omawiane są w takiej samej kolejności i w taki sam sposób jak skarby. Monety znalezione w określonym miejscu traktowane są jako zespół. I tu też za punkt wyjścia przyjęto odkrycia w Abu Mina. W tej grupie przy porównaniach jeszcze bardziej dały się we znaki trudności związane z niedostatecznym, a nieraz wręcz nonszalanckim traktowaniem monet w czasie wykopalisk. Powoduje to nierówne możliwości porównywania omawianych zespołów. Próby, których dokonuje autor, wykazują jednak, że struktura tych znalezisk nie zmienia się w zależności od charakteru miejsca, z którego pochodzi. Nie zauważamy różnic w materiale numizmatycznym z miejsca pielgrzymkowego, obozu wojskowego, miasta czy klasztoru. Wahania ilości w po-

szczególnych okresach są raczej odbiciem polityki finansowej ówczesnej administracji. I w tej grupie znalezisk mamy potwierdzenie zjawisk zauważonych przy analizie skarbów. Wyrazny wzrost w latach 330–335, charakterystycznie mała ilość monet Walentyniana I, duża zwyzka między rokiem 383 a 395 i równie duży spadek na początku V w. Potwierdza się różnica między Egiptem i Wschodem dotycząca okresu następującego po reformie Anastazjusza — wyłączność aleksandryjskich dodekanummiów na terenie Egiptu.

Ostatnim elementem analizy tego materiału są tabele z rozbiem na mennice, z których pochodziły odkryte w omawianych zespołach monety. Autora interesuje procent udziału mennic wschodnich i zachodnich. W omawianym materiale zdecydowanie przeważają mennice wschodnie, z tym, że w okresie sprzed reformy Anastazjusza przewagę mają warsztaty antiocheńskie, później w Egipcie wyłączność osiąga Aleksandria, a na Wschodzie pałeczkę przejmuje Konstantynopol.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się tok rozumowania autora, który, jak to zaznaczyłam wyżej, unika wszelkich generalnych wniosków. Mówi nawet, że przegląd ten wykazuje wyraźnie granice i niepewności wiążące się z tym rodzajem źródeł. Wyraża pogląd, że wiele jeszcze czasu i wiele trudu będzie wymagało osiągnięcia tego stanu, w którym uzyska się odpowiedź na szereg pytań uściślających dzieje tych terenów.

Wyrażając wdzięczność autorowi, że dokonał takiego kroku naprzód, dostarczając szeroki materiał w tak klarownej formie, chciałoby się tylko wyrazić pewien niedosyt, pragnąc jeszcze uzupełnić braki w zakresie nieopublikowanych dotąd znalezisk lub takich, o których wzmianki znajdują się w wydawnictwach lokalnych, często niedostępnych. Przykładem może być opublikowany przeze mnie mały skarb monet brązowych odkryty w świątyni Allat w Palmyrze, wydany w pracy zbiorowej ku czci Blumy Trell w Stanach Zjednoczonych. Może to drobiazg — 45 monet — ale interesujący na tle publikowanych tu zestawień, bo złożony w przeważającej ilości z emisji Walentyniana I i Walensa — tak rzadko występujących w przedstawianych tu zespołach. Muszę też jedną sprawę sprostować. Przy przedstawianiu skarbu złotych monet bizantyjskich znale-

zionych w Palmyrze w 1961 r. autor cytuje tylko kierownika kampanii wykopaliskowej i redaktora wydawnictwa — prof. Kazimierza Michałowskiego. Natomiast opracowania monet ze skarbu dokonał dr Stefan Skowronek i jemu to należą się prawa autorskie.

Jeszcze raz wyrażając radość z tej tak interesującej publikacji, mam nadzieję, że będzie stanowić bazę, stopniowo coraz bardziej poszerzaną, do badań nad obiegiem późnorzymskiego pieniądza w starożytnym Bliskim Wschodzie.

Aleksandra Krzyżanowska

Moneta mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin, red. Borys Paszkiewicz, Warszawa 2002, 571 ss.

Na jubileusz prof. dr. hab. Stanisława Suchodolskiego przygotowano imponującą, zarówno objętościowo, jak i merytorycznie pracę. Rozpoczyna ją *tabula gratulatoria*, po której następuje laudacja z okazji jubileuszu pióra Ryszarda Kiersnowskiego a dalej bibliografia prac jubilatą zestawiona przez Małgorzatę Gulę i Martę Męcłewską. Bibliografia obejmuje 461 pozycji, które ukazały się od 1957 r., podczas 45 lat pracy naukowej jubilatą. Dalej zamieszczone artykuły redaktorzy tomu podzielili na 7 części: moneta źródłem archeologicznym, obieg monetarny, technika mennicza i metrologia, moneta i prawo, rozpoznawanie monet. Inedita, kolekcje i kolekcjonerzy, varia.

W pięknie i starannie wydanej pracy zamieszczono 48 artykułów napisanych przez autorów z prawie całej Europy. Ze względu na zainteresowania jubilatą, skupione przede wszystkim na numizmatyce średniowiecznej (choć nie tylko), zdecydowana większość zamieszczonych prac dotyczy tego okresu. Spotykamy się jednak także z artykułami dotyczącymi starożytności i czasów nowożytnych. W krótkim sprawozdaniu trudno o pobeżne nawet omówienie zawartości książki, szczególnie, że jej treść jest bardzo różnorodna. W wielu pracach publikowany jest nowy materiał numizmatyczny, pojawiają się również nowe, niejednokrotnie śmiałe teorie.

Jedną z grup artykułów stanowią publikacje nowych znalezisk lub ich części, ewentual-

nie korekty dotychczasowych ustaleń (Barbara Butent–Stefaniak, *Monety ze skarbu z Kotowic, pow. wrocławski, w zbiorach Ossolineum*; Gert Hatz, *Der Fund von Pommerzig/Pomorsko*; Peter Ilisch, *Zum Schatzfund von Turwia in Grosspolen*; Mark Blackburn, *Finds from the Anglo–Scandinavian site of Torksey, Lincolnshire*; Paul Arnold, *Der Brakteatenfund von Pirna–Viehleite, Kreis Sächsische Schweiz (1857)*).

Druga grupa prac to publikacje nieznanych dotąd typów czy odmian monet pochodzących z nowych znalezisk lub kolekcji muzealnych (Aleksander Bursche, *Nieznany medalion cesarza Waleriana*; Ivar Leimus, *Ein neuer westfälischer COLONIA-Münztyp des 11. Jahrhunderts*; Adam Musiałowski, *ANGEL9 — nowy brakteat z ziem polskich*; Henryk Wojtulewicz, Edmund Mitrus, *Nieznane brakteaty znalezione na Starym Mieście w Lublinie*; Borys Paszkiewicz, *Trzy brakteaty z XIII wieku w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie*; Robert Pieńkowski, *Dwa niezwykle ciekawe grosze praske Jana Luksemburskiego odkryte w skarbie ze Środy Śląskiej*; Barbara Pietroń, *Halerz Przemysława I Noszaka (1358–1410) ze skarbu z Nowego Kamienia koło Sandomierza (przyczynę do obiegu monetarnego w 2. połowie XIV wieku w Małopolsce)*.

Inna grupa artykułów omawia monety pod kątem ich obiegu (Leandre Villaronga, *Les sous–multiples des monnaies ibériques de l'Espagne. A propos des quadrants d'Ilturo à symbole d'oreille*; Jean Duplessy, *La circulation des monnaies d'Orléans du VIII^e au XIV^e siècle*; Thomas S. Noonan, Roman K. Kovalev, *The dirham output and monetary circulation of a secondary Samanid mint: A case study of Balkh*; Andrzej Bartczak, Anna Kmietowicz, *Monety jemeńskiej dynastii Rassidów w polskich skarbach wczesnośredniowiecznych*; Tuukka Talvio, *The import of Anglo–Saxon coins to Finland in the early eleventh century*; Kenneth Jonsen, *The numismatic evidence for Frisian trade in Sweden in the late Viking Age*; Georgiy Kobzobovskiy, *West–European coins and local ingots in Kiev in the 11th–12th centuries*) i dróg ich przepływu (Władysław Łosiński, *W sprawie „wschodniej drogi” dopływu monet arabskich do Wielkopolski w X wieku*; D. M. Metcalf, *Interpreting coin hoards for Polish monetary history: the quarter–century 1025–1050*). Natomiast pró-

bę określenia właścicieli grupy skarbów znajdujemy w pracy Lecha Leciejewicza (*Kim byli właściciele skarbów ukrytych w okolicy Kołobrzegu w XI wieku?*).

Kilka artykułów zajmuje się nieekonomiczną rolą pieniądza, przynosząc niekiedy śmiałe i kontrowersyjne hipotezy (Jacek Wrześniński, *Gromadne znaleziska monet świadectwem ofiary sakralnej*; Zofia i Stanisław Kurnatowscy, *„Obol zmarłych” w wielkopolskich zwyczajach pogrzebowych*; Władysław Duczko, *Test or Magic? Pecks on the Viking–Age silver*; Przemysław Urbańczyk, *Wczesnośredniowieczne skarby złomu srebrnego*).

Niektórzy z autorów interesowali się momentem dostania się monet do ziemi, co jest szczególnie ważne dla badacza stanowiska archeologicznego (Tadeusz Poklewska-Koziell, *Trzy przykłady datowania przez stratygrafię archeologiczną czasu obiegu monet nowożytnych znalezionych na zamkach w Bolesławcu, Kaliszu i Koźminie*), ma też niebagatelne znaczenie dla początków napływu pieniądza [Eva Kolníková, *Streit um die historische Deutung der karolingischen Fundmünze aus Nitra (Zum Problem der Aussagekraft der Einzelfunde)*].

Problematykę metrologiczną poruszyli Krzysztof Wachowski (*Arabski a karoliński system wagowo–pieniężny na ziemiach polskich*) i Brita Malmer (*The earliest Scandinavian coins and their metrology*), a zagadnienia techniki mennicznej znalazły miejsce jedynie w artykule lorda Stewartby (*Surface reduction of medieval coin dies*).

Omówienie mennictwa ze zwróceniem uwagi na jego prawne aspekty i szczególnie ciekawe lub przełomowe momenty znajdujemy w licznych artykułach (Stanisław Trawkowski, *Charakter denarów palatyna Sieciecha*; Svein H. Gullbekk, *Medieval law and money in Norway*; Jiří Sejbal, *The minting rights of the Bishops of Olomouc in the 13th century*; Tadeusz Szczurek, *Czy w Brandenburgii w połowie XIII wieku mogła mieć miejsce reforma monetarna?*; Bernd Kluge, *Die Bildnispfennige Karls des Großen*; Wolfgang Hahn, *Die älteste böhmische Münzprägung Boleslaus II. — eine Materialzusammenstellung*; Adam Kędzierski, *Denary krzyżowe z przedstawieniem głowy ze skarbu ze Słuszkowa. Uwagi na temat pochodzenia*; Wiesław Kopicki, *Najstarsza moneta Trzebiatowa nad Rega*; Stanisława Kubiak, *Aktualny stan*

badan nad produkcją denarów miejskich Wscho-
wy za czasów Andegawenów).

Manipulacje władców w celu uzyskania maksymalnego zysku z prawa mennicznego ilustruje praca o wymianie monet (Lucia Travaini, *'Renovatio monetae' in medieval Italy*). Z kolei problematykę szacunku monet złej jakości w XVIII w. przynosi artykuł Niklota Klüßendorfa (*Mandat und Methode. Quellenkunde anhand von Münzmandaten des Sieben-jähriges Krieges*). Wykorzystanie źródeł pisanych innego rodzaju — nie numizmatycznych — do informacji o numizmatach przynosi artykuł Jerzego Kolendo (*Maximarum personarum minuta compendia. Une allusion aux contorniates dans le traité agronomique de Palladius*).

Zainteresowaniom dawnymi monetami i numizmatyką poświęcono 3 artykuły (Mariusz Mielczarek, *'Dux Vandalorum, Misico nomine' and the beginning of interest in Roman coins found in Poland*; Andrzej Abramowicz, *Sakiewka dla króla*; Peter Berghaus, *Erwin Nöbbe (29. März 1882 Flensburg — 3. März 1948 Flensburg). Künstler, Historiker, Journalist, Lehrer, Numismatiker*).

Książkę zamykają 2 artykuły nie mające z numizmatyką nic wspólnego. Pierwszy, o charakterze archeologiczno-histerycznym, jest spojrzeniem na średniowiecze rejonu Warszawy (J. Tyszkiewicz, *Między Babicami i Jazdowem. Z dziejów średniowiecza*), drugi konfrontuje specyficzne źródła historyczne — inwentarze pośmiertne — z wynikami badań archeologicznych (J. Kruppé, *Ze studiów nad pozamaterialnymi źródłami archeologii staropolskiej*).

W rezultacie otrzymaliśmy olbrzymią dawkę tak różnorodnego materiału, że trudno jest go nawet sklasyfikować. W licznych przypadkach autorzy nie zajmują się na codzien badaniami numizmatycznymi, co dla tej nauki okazuje się w dużej mierze inspirujące.

Jerzy Piniński

Międzynarodowa Sesja Numizmatyczna w Gdańsku z okazji 65. rocznicy prof. Stanisława Suchodolskiego. Materiały, Gdańsk 2003, 38 ss.

Dnia 8.06.2001 r. odbyła się w Gdańsku Międzynarodowa Sesja Numizmatyczna z okazji 65 rocznicy urodzin prof. dr. hab. Stanisława Suchodolskiego, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Numizmatyczne, Oddział

w Gdańsku (por. WN XLV, 2001, s. 227–229). Oddział ten wydał materiały sesji, które zredagował Aleksander Kuźmin (niestety zabrakło tu obu wystąpień zagranicznych). Zesztyt materiałów rozpoczyna wstępem ówczesna Prezes Oddziału, Aleksandra Szymańska, a życzenia składa Jubilatowi ówczesny Prezes PTN, Aleksander Kuźmin. Następnie zamieszczono wspomnienie Stanisława Suchodolskiego „Moje kontakty z Gdańskiem”. Rozpoczęły się one od udziału w badaniach wykopaliskowych w 1953 r., jeszcze w okresie licealnym Jubilata. Opublikowano 5 referatów.

Borys Paszkiewicz w pracy „Brakteaty z literami typu Waschinski 211–21” wysuwa hipotezę, że brakteat z literą B jest emisją kujawską Kazimierza Wielkiego z mennicy w Bydgoszczy, brakteat z literą D (tak ją interpretuje, choć zaznacza, że można ją czytać jako C) to moneta tego samego króla dla Ziemi Dobrzyńskiej. Nie rozwiązuje natomiast jednoznacznie przynależności brakteatów z literą V. Przypuszcza jedynie, że może to być inicjał Inowrocławia (*Vladislavia*), stolicy księstwa i ziemi, względnie któregoś z miejscowych Piastów o imieniu Władysław z połowy XIV w. — do brzyńskiego lub gniewkowskiego.

Romualda Włodarczak publikuje „Trzy odmiany dukata malborskiego z 1592 roku!”. Do odmian Cz. 859 i Cz. 7267 dołącza nieznaną dotąd unikatową odmianę, jaką stanowi okaz zakupiony w 2001 r. do zbiorów Muzeum Zamkowego w Malborku.

Małgorzata Gizińska przedstawia „Znaleziska monet w zbiorach Muzeum w Elblągu”. Składają się na nie monety i nieliczne medale pochodzące z archeologicznych badań wykopaliskowych i z prac konserwatorskich oraz przypadkowe znaleziska datowane na XIV–XX w., przekazane przez osoby prywatne. Są to na ogół znaleziska pojedyncze, mały zespół 4 monet z XVI w. odkryty w fudze cegły dawnego Szpitala Św. Ducha w Elblągu, dwa XVII-wieczne dukaty z Kwietniewa, będące może pozostałością większego zespołu, i 176 monet i medali nowożytnych, pochodzących zapewne ze zbiorów dawnego Heimatmuseum w Elblągu.

Miłosz Frąckowiak prezentuje „Medale gdańskie drugiej połowy XX wieku”. Zajmuje się on kryteriami wyróżnienia medali gdańskich, liczbą wydanych egzemplarzy, emitenta-

mi, autorami projektów, emisjami wydanymi w Niemczech, wystawami medali gdańskich, tematami, którym zostały poświęcone, i kolekcjonowaniem tych medali.

Rewelacją sesji i publikacji są nieznanne dotąd brakteaty i stempel brakteatowy publikowane przez Bogdana Kościńskiego w pracy „Znaleziska skarbu brakteatów oraz domniemanego stempla mennicznego z XIII w. na stan. 2 w Gdańsku”. Na skarb odkryty pod podłogą jednego z domów składało się kilkanaście brakteatów z wizerunkiem półpostaci z mieczem, tarczą i proporcem i 1 egz. z gryfem. Monety te zalicza autor do mennictwa wschodniopomorskiego, datując zespół na podstawie kontekstu archeologicznego i dendrochronologii na okres pomiędzy końcem XII a latami dwudziestymi XIII w. Podczas tych prac wykopaliskowych znaleziono również fragment żelaznego przedmiotu noszącego na sobie wglębne wyobrażenie 2 połączonych krzyży rozdzielonych 4 punktami i 2 pętlami. Autor uważa, że jest to stempel menniczny z połowy lub trzeciej ćwierci XIII w., z czasów rządania Świętopelka II. Wprawdzie monet bitych tym stemplem nie znamy, lecz właśnie z Pomorza Wschodniego pochodzą brakteaty stanowiące bardzo bliskie analogie.

Zeszyt kończy aneks pióra jubilata, Stanisława Suchodolskiego, „Określenie pozostałych monet znalezionych w 1996 roku na stanowisku nr 2 w Gdańsku przy ul. Olejarnej”.

Na zakończenie chcę zwrócić uwagę na niezwykle żywą działalność Oddziału Gdańskiego PTN, organizującego częste sesje, który też był pierwszym w uświetnieniu prof. Stanisława Suchodolskiego z okazji jego 65-lecia urodzin, w wyniku czego otrzymaliśmy publikację wnoszącą wiele nowych ustaleń i informacji numizmatycznych.

Jerzy Piniński

WITOLD GARBACZEWSKI, Świat brakteatów. Średniowiecze w zwierciadle monet. Katalog wystawy, Bydgoszcz 2002, 160 ss.

Praca ta jest katalogiem wystawy monet pokazywanej w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy od listopada 2002 do stycznia 2003 roku. Zaprezentowano na niej blisko 400 monet datowanych na X–XV wiek. Tylko częściowo pochodziły one

ze zbiorów muzeum bydgoskiego, w większości zostały wypożyczone na potrzeby wystawy z najlepszych polskich kolekcji muzealnych i prywatnych. Wystawa ta stwarzała więc rzadką okazję obejrzenia najciekawszych i najpiękniejszych brakteatów pochodzących z Polski i krajów ościennych.

Katalog wystawy prezentuje w sumaryczny sposób historię okresu brakteatowego. W pierwszym rozdziale pt. „Brakteat — co to takiego?” autor omawia najważniejsze zagadnienia związane z tego typu monetami: wyjaśnia czym różniły się one od denarów, jak były nazywane, opisuje ich wygląd, technikę bicia, referuje poglądy na temat przyczyn pojawienia się ich na rynku i sposobu, w jaki na nim funkcjonowały. Oddzielny akapit poświęcił autorowi stempli brakteatów. Niestety poza nielicznymi wyjątkami pozostają oni nieznanymi.

W obszernym, drugim rozdziale pt. „Gdzie i kiedy obiegał?” została omówiona historia obecności brakteatów w szeregu krajów (Cesarstwo Niemieckie, Polska, księstwa Słowian Zachodnich, Pomorze Zachodnie, Pomorze Wschodnie, Zakon Krzyżacki oraz biskupstwa na terenie Prus i Inflant, Czechy i Morawy, Węgry, Dania, Szwecja i Norwegia). W każdym z podrozdziałów skrótowo opisano najważniejsze zagadnienia związane z obecnością brakteatów w danym kraju, przy czym akcent położony został na zagadnienia związane z ich ikonografią — odnotowano tylko te ośrodki, gdzie powstały monety o najpiękniejszych stemplach, omówiono najpopularniejsze, bądź najciekawsze motywy. Autor nie przedstawia tu nowych hipotez, lecz bardzo rzetelnie referuje obecny stan badań nad okresem brakteatowym, bazując na najnowszej literaturze i odkryciach (m.in. tzw. skarbu krakowskiego). Warto zaznaczyć, że opiera się na pokusie sformułowania łatwych atrybucji, które nie mają wystarczających podstaw.

Jedyną wadą tekstu jest brak odnośników do zamieszczanego po nim katalogu monet. Jest to szczególnie widoczne przy opisie brakteatów polskich, któremu towarzyszy tylko jedna ilustracja. Szkoda, że autor omawiając konkretne monety, nie podał numeru, pod jakim znajduje się ona w katalogu, co oszczędziłoby czytelnikowi żmudnych poszukiwań.

Integralną częścią pracy jest obszerny katalog 400 monet. Wszystkie one są wyczerpu-

jąco opisane według następujących punktów: emitent, miejsce wybicia, datowanie, waga, średnica, opis przedstawienia na stemplu, notatka o kolekcji, w jakiej znajduje się dany egzemplarz i jego numer inwentarzowy oraz bibliografia dotycząca danego typu monety. Niekiedy opis ten jest uzupełniony o uwagi na temat interpretacji przedstawionego na monecie motywu. Tym razem autor nie tylko referuje poglądy innych badaczy, ale również przedstawia rezultaty własnych badań ikonograficznych. Opis ponad połowy monet został uzupełniony o fotografie, co jest ogromną zaletą omawianego katalogu. Między innymi znalazły się w nim zdjęcia brakteatów z tzw. skarbu krakowskiego oraz kilku monet nienotowanych do tej pory w literaturze (oba zespoły pochodzą z kolekcji W. Nakielskiego). Szkoda jednak, że wiele z tych ilustracji jest słabej jakości, a niektóre są zupełnie nieczytelne. Jest to mankament tej publikacji, jednak trudno winić o to jej autora.

Zarówno tekst główny, jak i katalog kończą obszernie bibliografie, w których znalazł się wybór starych publikacji oraz kompletny spis wszystkich najnowszych prac poświęconych okresowi brakteatowemu.

Podsumowując należy powiedzieć, że omawiana książka jest bardzo interesująca i wartościowa. Jest to w tej chwili jedyna praca, która w sposób rzetelny (choć skrótowy) przedstawia historię okresu brakteatowego, wykorzystując wyniki najnowszych badań. Dlatego też jest ona nie tylko bardzo dobrym katalogiem wystawy, ale również bardzo przydatną lekturą dla wszystkich, którzy interesują się historią średniowiecznego pieniądza.

Dobrochna Gorlińska-Sobusiak

TOMASZ PANFIL, *Lingua symbolica*. O pochodzeniu i znaczeniach najstarszych symboli heraldycznych w Polsce, Lublin 2002, 344 ss.

Nowa książka Tomasza Panfila jest publikacją jego rozprawy habilitacyjnej, której pewne tezy autor ogłaszał wcześniej na łamach Biuletynu Numizmatycznego w latach 1999–2000. Rozprawa ta poświęcona jest zagadnieniom z pogranicza ikonografii i heraldyki. Autor starał się przedstawić w niej pogłębioną analizę kilku motywów faunistycznych, które pełniły ważną rolę w średniowiecznej

heraldyce: lwa, smoka, orła oraz kozła i jelenia.

Praca składa się z trzech obszernych rozdziałów. W pierwszym autor opisuje dzieje sztandarów i chorągwi od czasów najdawniejszych (przedstawionych skrótowo) do wieków średnich. Analiza średniowiecznych źródeł pisanych i ikonograficznych prowadzi go do wniosku, że w czasach przedheraldycznych chorągwie i sztandary były bardzo ważnym nośnikiem, który „umożliwił transfer symboli mitycznych do średniowiecznej ikonosfery władzy” (s. 50).

Rozdział drugi poświęcony został analizie genezy i znaczeń symbolicznych wiązanych z przedstawieniami wymienionych zwierząt. Autor śledzi występowanie poszczególnych symboli, poczynając od najdawniejszych kultur plemion europejskich i mezopotamskich, ponieważ, jak pisze: „archetypy symboliczne mogą przetrwać wiele tysięcy lat nie zmieniając swego znaczenia lub też modyfikując je tylko powierzchownie” (s. 51). Chyba to przekonanie autora sprawia, że w rekonstrukcji znaczeń poszczególnych symboli faunistycznych w epoce średniowiecza opiera się on w niemal równym stopniu na tekstach starożytnych, biblijnych i średniowiecznych. Wydobywa przy tym i podkreśla wszystkie elementy podobieństwa w treściach łączonych z poszczególnymi zwierzętami symbolicznymi w mitach, legendach i przekazach powstających na przestrzeni dziejów (por. np. s. 82–83). Za pomocą takiej analizy źródeł pisanych T. Panfil interpretuje wizerunki zwierząt na polskich monetach i pieczęciach wczesnośredniowiecznych. Smok ukazany w scenie walki z władcą nie jest, jego zdaniem, znakiem szatana, lecz uosobieniem „niepodlegającego wartościowaniu moralnemu” chaosu, a walka z nim jest „monarszą kreacją ładu cywilizacyjnego” (s. 87–88). Natomiast samodzielne wizerunki smoka należy interpretować jako symbol władcy–prawodawcy (s. 92). Scena walki z lwem, zdaniem autora, jest symbolem inauguracji księcia (s. 115) i monety z tego typu przedstawieniami trzeba traktować jako znak ekspansji terytorialnej ich emitentów (s. 117). Przedstawienie jelenia, praktycznie nieobecne w ikonografii władzy w Polsce aż do XIII w., autor interpretuje jako znak „zdolności władcy do kontaktów z zaświatami” (s. 203). Natomiast kozła na mone-

cie, którą w ślad za katalogiem monet (E. Kopiccki, *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, t. 1, cz. 1–2, Warszawa 1998) określa jako emisje Władysława Odonica, odczytuje jako znak księcia — gwaranta dobrobytu i dawcy żywności, bądź też jako sygnał jego skrucy po wydarzeniach na zjeździe w Gąsawie (s. 159). Najwięcej miejsca w swych rozważaniach autor poświęca przedstawieniom orła. Jego wizerunek widzi już na jednej z pierwszych polskich monet — denarze Bolesława Chrobrego z legendą PRINCES POLONIE — i interpretuje jako symbol suwerennej władzy królewskiej, a jednocześnie manifestację siły i aspiracji Bolesława Chrobrego (s. 192–194). Podobnie, bo jako symbol władzy zwierzchniej, odczytuje wizerunki orła na późniejszych monetach polskich (s. 200).

Główna część trzeciego i ostatniego rozdziału pracy poświęcona jest obecności motywów zoomorficznych w heraldyce i emblematyce, a także na medalach. Ramy chronologiczne tej części zamyka wiek XVII, choć niekiedy autor w swych rozważaniach wybiega w przyszłość do wieku XIX lub nawet XX. Szerzej zajmuje się opisem i interpretacją godła lubelszczyzny oraz herbu Lublina.

Książka jest ładnie wydana i zawiera wiele ilustracji. W odbiorze tekstu przeszkadza jednak zła jakość techniczna niektórych tablic oraz liczne błędy maszynowe w tekście (tzw. literówki). Książkę kończy obszerna bibliografia zawierająca odsyłacze również do stron internetowych.

Skrótowe przedstawienie treści pracy T. Panfila pozwala stwierdzić, że dużą zasługą jej autora jest sam wybór tematu rozważań. Jest on bez wątpienia bardzo interesujący i nowatorski. Dzieje się tak z dwóch powodów: po pierwsze, autor postawił sobie za cel prześledzenie obecności kilku wizerunków zwierząt i treści symbolicznych, jakie się z nimi wiązały niemal od zarania dziejów po czasy nowożytne. Po drugie, jednym z najważniejszych źródeł są dla niego — praktycznie nieobecne dotąd w badaniach historyków — wizerunki na monetach. Wydaje się jednak, że szerokie ramy chronologiczne pracy nie pozwoliły autorowi wystarczająco dogłębnie przeanalizować czasów, które były głównym tematem jego rozważań, tj. okresu wczesnośredniowiecznego. Jego hipotezy i ustalenia odnośnie do tych czasów

sprawiają wrażenie pochopnych — opierają się one na zbyt kruchych przesłankach bądź też na źródłach, które nie zostały poddane należytej krytyce.

W trakcie lektury uderza łatwość, z jaką autor przemieszcza się w czasie i łączy nieraz bardzo odległe zjawiska. Tak jest w przypadku interpretacji sceny walki władcy ze smokiem, który, zdaniem T. Panfila, jest „niepodlegającym wartościowaniu moralnemu” uosobieniem pierwotnego chaosu. Interpretacja ta w zbyt dużym stopniu opiera się jednak na mitologiach starożytnych i kwestię, czy jest ona aktualna dla czasów średniowiecza, trzeba by poprzedzić dogłębną analizą Biblii i tekstów średniowiecznych, która w omówieniu T. Panfila nie jest wystarczająca. W średniowiecznym pojmowaniu świata nie było miejsca na pojęcia „niepodlegające wartościowaniu moralnemu”, a szczególnie takim pojęciem nie mógł być chaos — przeciwieństwo ładu i prawa, które pochodziło przecież od Boga (por. J. Le Goff, *Kultura wczesnośredniowiecznej Europy*, Warszawa 1994, s. 169).

To zbyt łatwe przemieszczanie się w czasie jest też widoczne przy interpretacji wczesnośredniowiecznego brakteatu za pomocą wizerunku na medalu z 1626 r. (s. 294–295). A także z tego chyba wynika posługiwanie się przez autora staropolskimi przekładami Biblii (Biblia Wujka, Biblia Gdańska) — bardziej na miejscu byłby tu łaciński tekst Wulgaty.

Niektóre tezy T. Panfila zbliżają się do sformułowanych dawniej i odrzuconych już hipotez. Tak jest w przypadku jego sądu, że sceny walki księcia z lwem są odbiciem ekspansji terytorialnej władcy. W latach 60-tych Z. Michniewicz sceny zmagania księcia ze smokiem wiązał z walkami o Kraków (WN IV, 1960, s. 59). Łączenie tych popularnych motywów na monetach z konkretnymi konfliktami zbrojnymi ma zbyt wątle podstawy i nie wydaje się słuszne. Podobnie jest w przypadku odczytywania koźła jako znaku skrucy księcia — możliwość takiej interpretacji wizerunków namonetarnych została definitywnie odrzucona już w latach 50-tych (R. Kiersnowski, *O brakteatach czasów Bolesława Krzywoustego...*, WN III, 1959, s. 147–168).

Wątpliwości budzi też interpretacja wyobrażenia na denarze Bolesława Chrobrego PRINCES POLONIE, na którym autor widzi

znak ukoronowanego orła. Nie jest tu moim celem włączanie się w trwającą od lat dyskusję na temat wizerunku na tej monecie, jednak sposób, w jaki T. Panfil go analizuje, musi się spotkać ze zdecydowanym sprzeciwem. Autor odwraca tu bowiem metodę ikonograficznego badania dzieła sztuki wypracowaną przez E. Panofsky'ego, według której najpierw należy zidentyfikować przedstawione obiekty (opis preikonograficzny), następnie połączyć je z określonymi tematami i pojęciami (analiza ikonograficzna) i na końcu, odczytać kryjące się w przedstawieniu symbole i ich znaczenia (interpretacja ikonologiczna). T. Panfil, analizując wizerunek na monecie Bolesława Chrobrego, postępuje odwrotnie: najpierw skrótowo omawia symbolikę różnych ptaków, by gatunek najbogatszy w treści związane z symboliką władzy „umieścić” na monecie Bolesława Chrobrego. Takim sposobem analiza i interpretacja ikonograficzna determinuje opis preikonograficzny. Jest to niezrozumiałe tym bardziej, że jak pisze sam autor „forma denarowego wyobrażenia zdecydowanie przemawia przeciwko utożsamianiu ptaka z orłem” (s. 178). Niczym nie poparte jest też założenie, że głowę ptaka wieńczy korona (być może autora skłoniły do tego późniejsze przedstawienia Orła Białego?).

Przypomnijmy, że S. Suchodolski na monecie tej widzi pawia (*Czy orzeł polski ma już tysiąc lat?*, BN, nr 1, 2001, s. 4–7). Zdaniem T. Panfila jest to błędna interpretacja, ponieważ „paw był symbolem piękna [...], a wczesne średniowiecze nie ceniło przepychu identyfikując go z próżnością i grzesznym zamiłowaniem do bogactw tego świata” (s. 171). Z takim poglądem nie można się zgodzić. Przeczy mu zbyt wiele zachowanych źródeł, chociażby przytoczony przez autora w innym miejscu, opis bogactw Bolesława Chrobrego skreślony przez Anonima zw. Gallem (s. 191).

Jak już wspomniałam, autor wysuwa niekiedy wnioski na podstawie źródeł, których nie poddał wystarczającej krytyce. Jest to widoczne na przykład przy analizowaniu przedstawienia na jednym z denarów Bolesława Kędzierzawego (typ Str. 52). S. Suchodolski i Z. Wilczewski, na podstawie analizy wielu monet tego typu, doszli do wniosku, że jest to przedstawiony gryf, a nie orzeł, jak dotychczas sądzono (*Skarb monet z XII i początku XIII w.*

z Głogowa, WN XXXVI, 1992, z. 3–4, s. 122, ryc. 1). T. Panfil nie zgadza się z tym i nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że podstawą jego rozważań jest błędny rysunek, zamieszczony w cytowanym już katalogu monet (s. 219–220). Podobnie, opisując monetę z przedstawieniem kozła (s. 143–144), autor nie wspomina nawet o toczącej się od dawna dyskusji na temat autentyczności tej monety oraz jej proveniencji (BN, Nr 1, 2001, s. 7–11). Natomiast rozważania o mennictwie Kazimierza Odnowiciela (s. 215) uprawiają czytelnika w lekką dezorientację, ponieważ — jak wiadomo — władca ten nigdy nie bił własnych monet, a przynajmniej do tej pory nie udało się ich zidentyfikować.

Kończąc rozważania na temat pracy T. Panfila, należy jeszcze raz podkreślić, że jej temat jest bardzo interesujący. Szkoda więc bardzo, że autor tak powierzchownie go potraktował.

Dobrochna Gorlińska-Sobusiak

„Silesia Numismatica. Ducatus Lignicensis et Bregensis”. Liber primus. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Muzeum Miedzi w Legnicy, 24–25 listopada 2000 r.; red. B. Paszkiewicz; Legnica 2001, 223 ss., il. w tekście.

Omawiana praca zawiera 12 referatów problemowych oraz 10 komunikatów. Drugi, planowany tom to „Katalog monet i medali książąt legnicko-brzeskich” w opracowaniu R. Pieńkowskiego. Obie księgi składają się na II tom serii „Studia i materiały do dziejów Legnicy i księstwa legnickiego”.

Zarówno konferencja, jak i wydawnictwo tytułem nawiązują do dzieła Gottfrieda DeWerdecka „Silesia numismatica” z 1711 r., jako wyraz uznania i pamięci dla tego pioniera śląskiej numizmatyki, legnickiego archidiakona i bibliotekarza w kościele św. Piotra i Pawła, a następnie pastora w kościele Najświętszej Panny Marii.

„Silesia numismatica. Ducatus Lignicensis et Bregensis”, t. I, składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza, zatytułowana „Pars prima: historia rei nummariae”, zawiera referaty poświęcone zagadnieniom z dziejów księstwa legnicko-brzeskiego ze szczególnym uwzględnieniem historii mennictwa tego obszaru oraz

historii badań nad tą problematyką. Drugą część, pt. „Pars altera. Thesaurus nummorum Lignicensium atque Bregensium”, stanowią komunikaty dotyczące kolekcji monet książąt legnicko-brzeskich w zbiorach największych muzeów w Polsce oraz w Czechach. Artykuły są krótkie, rzadko przekraczają 10 stron, co wynika z charakteru wydawnictwa. Opracowania polskie (oprócz krótkich komunikatów) są uzupełnione streszczeniami w języku niemieckim, a prace badaczy niemieckich zaopatrzone w streszczenia w języku polskim.

Część pierwszą rozpoczyna wprowadzenie do tematyki obrad, jakim było wystąpienie Kazimierza Orzechowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego, poświęcone dziejom terytorium księstwa legnicko-brzeskiego oraz roli Piastów legnicko-brzeskich w historii ustroju i prawa śląskiego do roku 1675. Kolejny tekst przedstawia materiały źródłowe do badań numizmatyki śląskiej w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu, pióra R. Stelmacha z tejże instytucji. Autor opisał dokumenty według układu terytorialnego przyjętego przez F. Friedensburga w „Codex diplomaticus Silesiae” w 1888 r. (choć wymienia także dokumenty nie ujęte przez tego badacza), a także stan ich zachowania, od najstarszego dokumentu fundacyjnego klasztoru cysterek w Trzebnicy księcia Henryka I Brodatego z 1203 r. aż po akta nowożytnie, mało znane numizmatikom. Te ostatnie, uporządkowane w XIX w. i ujęte jako dział VI — akta finansowe, są obecnie dostępne do badań. Bogate materiały dotyczące mennictwa śląskiego znajdują się także w zespołach akt miejskich poszczególnych miast śląskich. Szkoda jedynie, że Autor w swoim bardzo obszernym i szczegółowym opracowaniu nie wspomniał o równie interesujących dla numizmatyków dokumentach z zasobów Archiwum Państwowego we Wrocławiu, a mianowicie o materiałach dotyczących znalezisk archeologicznych (w tym numizmatów!) zgromadzonych w jednostce „Wydział Samorządowy Prowincji Śląskiej”.

Następny artykuł, przygotowany przez M. Wójcika z Uniwersytetu Wrocławskiego, prezentuje tytulaturę używaną przez Piastów legnicko-brzeskich na pieczęciach do początku XV w. Tekst K. Orzechowskiego zatytułowany „Ius monetae książąt legnickich” porusza problematykę dotyczącą zakresu władzy książąt

w stosunku do ówczesnego systemu monetarnego, jego kształtu i funkcjonowania. Omówiono tutaj zakres władzy monetarnej książąt legnickich w oparciu o zachowane dokumenty, a także zagadnienia związane ze zwierzchnością menniczą i regale menniczym oraz stopniowym przejmowaniem tych uprawnień przez stany i monarchów.

Interesująca jest praca P. Wiszewskiego o ikonografii monet Piastów legnicko-brzeskich (XII–XVII w.). Autor, chociaż nie jest numizmatykiem, zaprezentował dobrą znajomość tematu oraz poruszył wiele zagadnień wątpliwych i problematycznych, szczególnie interesująco interpretując symbolikę monet średniowiecznych. Podkreślił tendencje i kierunek zmian w ikonografii monet miejskich i książęcych, a także uwypuklił zarysowujące się prawidłowości w przemianach wyobrażeń na przestrzeni pięciu wieków. Zbliżoną problematyką zajmuje się B. Paszkiewicz w obszernym tekście pt. „Średniowieczne mennictwo w Legnicy, Brzegu i Lubinie”, gdzie przedstawił rewizję obrazu mennictwa śląskiego opracowanego przed stu laty przez Ferdynanda Friedensburga i na ogół bezdyskusyjnie przyjmowanego do dziś. Wszechstronnie, z ogromną erudycją analizując wyobrażenia pojawiające się na monetach, a także zasięgi występowania poszczególnych typów monet oraz szereg źródeł historycznych, badacz doszedł do kilku wniosków odmiennych od dotychczas funkcjonujących w literaturze, a dotyczących chronologii i proveniencji poszczególnych typów denarów, halerzy i kwartników. Szczególną rolę w stosunku do tych ostatnich odgrywają studia nad rycerstwem śląskim, a zwłaszcza nad ich herbami, które zdaniem Autora przynoszą rozwiązanie wielu dotychczas nierozstrzygniętych zagadek związanych z kwartnikami, jakkolwiek niektóre kwestie pozostaną jeszcze do dalszych badań. Warto dodać, że jest to pierwsza praca spośród dotąd omówionych, uzupełniona licznymi tablicami ilustracyjnymi, ułatwiającymi zrozumienie tego niezwykle interesującego, choć nietłatego w odbiorze tekstu.

Kolejny artykuł, pióra R. Pieńkowskiego, porusza problematykę nowożytnych, nieobiegowych monet Piastów legnicko-brzeskich, przede wszystkim upamiętniających śmierć kolejnych członków dynastii. Autor omówił je

w kolejności chronologicznej, z uwzględnieniem miejsca ich przechowywania oraz literatury przedmiotu. Wspomniał także o ich funkcji jako medalu pamiątkowego, nie zaś monety, uzasadniając to różnicami w wadze pomiędzy monetami obiegowymi a pamiątkowymi oraz nietypową formą wielu z nich. Z tekstem tym koresponduje następne opracowanie tego badacza, zamieszczone już w II części omawianej publikacji, gdzie opisane zostały nieznanne monety i medale księstwa legnicko-brzeskiego we współczesnych zbiorach polskich i niektórych czeskich.

Zwartą grupę stanowią 3 krótkie prace poświęcone szczegółowym problemom związanym z mennictwem legnicko-brzeskim. Należy tu wymienić artykuły H. Augusta z Isernhagen pt. „Irreguläre Prägungen der Münzstätte Brieg in den Jahren 1652 bis 1655”, W. Szlapińskiego ze Lwowa pt. „Christian Pfahler i Valentin (Foltyń) Tencer w mennicach w Brzegu i Lwowie na początku 2. połowy XVII w.” oraz F. P. Maerckera z Ihering pt. „Dreizehn Varianten des Dreikreuzerstückes von 1669, CB, aus der Münzstätte Brieg”.

Dwa następne teksty omawiają dzieje badań nad monetami śląskimi. Lucyna Harc z Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiła interesujący referat dotyczący pierwszego opracowań numizmatycznych na Śląsku, ze szczególnym uwzględnieniem monet księstwa legnicko-brzeskiego, a Henryk Rusek opisał dzieje badań nad piętnastowiecznymi halercami legnickimi.

Druga część recenzowanej publikacji daje przegląd zasobu monet legnicko-brzeskich i składa się z 10 krótkich komunikatów o monetach i medalach tego księstwa przechowywanych w zbiorach największych muzeów polskich oraz kilku czeskich. Spośród nich najpiękniejszą kolekcją może się szczycić Muzeum Narodowe w Warszawie, lecz jak o tym piszą D. Miehle oraz R. Pieńkowski, zbiór ten powstał w sposób przypadkowy, przede wszystkim w wyniku tzw. „rewindykacji powojennych”, kiedy do Muzeum Narodowego w Warszawie trafiały liczne kolekcje numizmatyczne ze Śląska. Bardzo interesującą dla wszystkich numizmatyków i historyków Śląska jest zapowiedź D. Miehle o planowanym wydaniu w formie katalogu monet śląskich w zbiorach Muzeum Warszawskiego.

Największa kolekcja monet legnicko-brzeskich znajduje się w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. M. Karnicka w swoim komunikacie wymienia aż 745 egzemplarzy, jednakże tylko 13 z nich pochodzi z dawnych, wspaniałych, przedwojennych zbiorów, gromadzących kompletny zbiór monet i medali śląskich. Większość obecnie przechowywanych w Muzeum wrocławskim monet legnicko-brzeskich to nabytki powojenne, głównie ze skarbów odkrytych na terenie Śląska.

Pozostałe muzea polskie nie mogą się poszczycić większą ilością numizmatów z interesującego nas obszaru. Muzeum Narodowe w Krakowie zgromadziło zaledwie 115 monet i 4 medale, Ossolineum posiada 183 egzemplarze, Muzeum Narodowe w Poznaniu 151 monet oraz 6 medali, Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu niemal 300 zabytków, Muzeum w Chorzowie ok. 100, a Muzeum Miedzi w Legnicy 154 egzemplarze. Wszystkie te kolekcje są dosyć przypadkowe i mało reprezentatywne, a zdaniem Autorów poszczególnych komunikatów żadne z nich (poza Muzeum w Brzegu) nie starało się zgromadzić w miarę kompletnej kolekcji monet legnicko-brzeskich. Z reguły stanowią one margines poszczególnych zbiorów, stawiających sobie za priorytetowe zadanie przede wszystkim uzupełnianie zbiorów monet polskiej. Spośród nich wyróżnia się jedynie Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, które stale powiększa kolekcję numizmatów śląskich. A. Techmańska pisząc o kolekcji tego muzeum podkreśla, że jest to jedyna instytucja muzealna w Polsce zajmująca się kompleksowo problematyką piastowską, a gromadzenie monet i medali Piastów legnicko-brzeskich jest jednym z podstawowych zadań statutowej działalności tej placówki.

Uzupełnieniem wiadomości na temat zgromadzonych w muzeach monet legnicko-brzeskich jest doniesienie E. Šefčíka ze Slezského Zemského Muzea w Opawie, które zgromadziło bardzo bogate zbiory zabytków śląskich, w tym ok. 600 numizmatów legnicko-brzeskich z XV–XVII w.

Recenzowana praca zasługuje na najwyższą ocenę, przede wszystkim jako jedna z niewielu publikacji zajmujących się numizmatyką regionalną. Koncepcyjnie i redakcyjnie została przygotowana bardzo starannie, a sama edycja zasługuje na duże uznanie — zarówno szata

graficzna (choć odczuwalny jest brak ilustracji przy niektórych referatach), jak i poziom merytoryczny przedstawionych prac. Drobne mankamenty nie mogą wpłynąć na zmianę tej oceny, choć obowiązkiem recenzenta jest podkreślenie niepotrzebnego powtórzenia podpisów pod rycinami na zakończenie tomu. Nie zmienia to faktu, że jest to pozycja obowiązkowa dla każdego badacza zajmującego się historią i numizmatyką Śląska w okresie od XII do XVII w., a zwłaszcza księstwa legnicko-brzeskiego. Z dużym zainteresowaniem oczekujemy ukazania się drukiem drugiego, zapowiadanego przez redakcję tomu, stanowiącego katalog mennictwa Piastów legnicko-brzeskich.

Barbara Butent–Stefaniak

JAROSŁAW DUTKOWSKI, ADAM SUCHANEK, *Corpus Nummorum Civitatis Elbingensis*, Gdańsk 2003, 304 ss.

Obecnie wydana pozycja pomyślana została jako naturalna kontynuacja katalogu numizmatów gdańskich (*Corpus Nummorum Gedanensis*), który ukazał się przed trzema laty. Układ obu prac jest podobny, ale zauważalne są wysiłki autorów dążących do udoskonalenia najnowszego dzieła — większy format, lepszy papier, zmieniony układ graficzny katalogu. Wszystko to powoduje, że *Corpus Nummorum Civitatis Elbingensis* wertuje się lepiej niż poprzednika.

Książka podzielona jest na trzy części. Pierwsza dotyczy monet bitych w Elblągu przez Zakon, królów polskich i szwedzkich. Druga część obejmuje pieniądź zastępczy (monety i banknoty), a trzecia — medale oraz żetony. Każda moneta została opatrzona kolejnym numerem, odnośnikami bibliograficznymi, stopniem rzadkości oraz ceną dla trzech stanów zachowania. Szkoda, że autorzy nie spróbowali, przynajmniej dla części gatunków monet, posegregować ich w bardziej rozbudowane ciągi typologiczne. Praca zyskałaby na przejrzystości oraz funkcjonalności.

Układ treści jest klarowny — monety zostały uporządkowane chronologicznie, według emitentów, najpierw polskich, potem szwedzkich. Można mieć jednak wątpliwości co do wydzielenia specjalnego podrozdziału zatytułowanego „monety na wzór polski z tytułaturą szwedzką bite w Elblągu”. W rzeczywistości są to przecież te same monety szwedzkie,

tylko bite bez nazwy miasta — jej zanik w pierwszych latach 4. dekady XVII wieku to prawdopodobnie ewolucja spowodowana wielką w tym czasie nieufnością do monety elbląskiej oraz licznymi zakazami dotyczącymi jej obiegu. Jeżeli już zdecydowano się wydzielić te monety, to lepiej byłoby zrobić to przy nominalach, jak w przypadku szelągów, a nie tworzyć osobnej kategorii. Wydawać się to może szczegółem, ale zważyć trzeba na fakt, że szelągi i półtoraki z tego okresu to jedne z najczęściej spotykanych monet elbląskich i identyfikacja ich rozlicznych odmian powinna być możliwie prosta i przystępna, a takie rozmieszczenie monet powoduje niepotrzebne zamieszanie.

Duży plus należy się autorom za wysiłek włożony w zebranie materiału — pokaźna liczba zdjęć monet z różnych zbiorów jest niewątpliwą zaletą tej pracy. Niestety, i w tym miejscu nie wszystko zostało dopięte na ostatni guzik. Powtarzanie tych samych fotografii do różnych odmian monet (poz. kat. 122–123; 220–221; 223–225; 377–378.I; 550–550.III; 570–572) wydaje się z pozoru niegroźne, ale w rzeczywistości może stać się źródłem nieporozumień i sporów. Przydałyby się też podpisy pod zdjęciami informujące o ich pochodzeniu.

Przejdźmy jednak do treści. Każda część katalogu, odnosząca się do poszczególnych emitentów, opatrzona została krótkim wstępem opisującym historię mennictwa elbląskiego. Pierwszy rozdział, dotyczący brakteatów krzyżackich, rozczarowuje. Autorzy uparcie lansują zmodyfikowane co prawda, ale sprowadzające się do tego samego teorie (wcześniej Vossberg, Gumowski), o istnieniu powiązań pomiędzy wyobrażeniami na brakteatach, a mennicami, które je wybijały. Niedawne ustalenia dobitnie wykazują jednak, że trudnego problemu atrybucji wczesnych brakteatów krzyżackich (istnieją wręcz silne podejrzenia, że część z nich krzyżackimi nie jest) nie można wyjaśnić jedynie poprzez analizę ideograficzną. Zaprezentowana tutaj zmodyfikowana teoria o tym, że Elbląg, jakoby leżący bliżej ziem pogańskich, wybijał monety o „treściach jednoznacznie kojarzących się z akcją chrystianizacyjną”, nie wytrzymuje krytyki. Przeciwno takiemu postawieniu sprawy wysunąć można stary, ale niepodważalny argument, pochodzący z treści

przywileju chełmińskiego, a mianowicie: *ut una moneta sit per totam terram*, czyli jedna moneta ma być dla całej ziemi. Ponadto, teza ta leży w jawnej, logicznej sprzeczności z zasadą renowacji monety, o której wiadomo, że na terenie państwa krzyżackiego była stosowana — przemiany typów odbywały się w przestrzeni chronologicznej, a nie geograficznej. To właśnie ustalenie chronologii brakteatów jest zasadniczym celem współczesnych badaczy (Suchodolski, Paszkiewicz). Inną zagadką jest pytanie, czym kierowali się autorzy wyróżniając jako elbląskie typy o szczególnie silnej dozie chryścianizmu. Emitentem tych monet było Państwo Zakonne, w którym siłą rzeczy symbolika chrześcijańska musiała odgrywać szczególnie ważną rolę i większość emisji ją posiada — zasadniczo jest to motyw krzyża występujący także i na innych typach monet, a nie tylko na wyróżnionych przez autorów. Pomijając już nawet problemy z identyfikacją rodzajów krzyża, z czym autorzy sobie zupełnie nie poradzili, wszystko to stawia niestety pod znakiem zapytania cały początek pracy dotyczący monet Zakonu Krzyżackiego.

Wątpliwości budzi także przypisanie Elblągowi (niepewne jest, czy w ogóle działała tam mennica w czasach Konrada Jungingena) trzech szelągów krzyżackich — czym kierowali się autorzy przydzielając mu takie, a nie inne odmiany, nie wiadomo.

Dalsza część katalogu nie jest już tak bardzo kontrowersyjna, jak jego początek, choć i tutaj autorzy nie ustrzegli się dużej ilości, przeważnie drobnych pomyłek. Kolejne rozdziały przedstawiają nam mennictwo poszczególnych królów, najpierw polskich, potem szwedzkich. Ciekawym zjawiskiem jest odnotowanie dwóch szelągów z Orłem Ziemi Pruskiej oraz określeniem „*Dei Gratia*”, której to odmiany nie umieściła Stanisława Kubiak w swej fundamenatnej pracy dotyczącej mennictwa w Prusach Królewskich w 2. poł. XV w. Autorzy uznają ją za królewską emisję miejską, ale wybijaną w imieniu Stanów Pruskiej. Nie wdając się w głębszą dysputę na temat takiej interpretacji, sugerowałbym jednak zwrócenie uwagi na podobieństwo tych monet elbląskich do szelągów toruńskich. Może była to emisja próbna, wzorowana właśnie na monetach toruńskich. Sprawa jest interesująca i z pewnością warta dalszych badań.

Przechodząc do monet nowożytnych, dostrzegamy kolejne błędy. Niezrozumiałe jest dlaczego przy legendach niektórych monet pomijano datę, a 1½ talara Jana Kazimierza pod numerem 313 podpisano jako ½ talara. Autorzy pogubili się przy porządkowaniu wielokrotności nominałów. Klipy oraz pieforty spotkać można zarówno przy nominałach stempli z dopiskiem informującym o ich wadze (np.: 273, 279, 282, 283, 639), jak też tworzące osobne nominały (np.: 313, 314, 315). Zupełnym nieporozumieniem jest wydzielenie odmian monet grawerowanych — cechy te bezsprzecznie są wtórne i egzemplarze takich nie należy umieszczać w katalogu. Nieprawdą jest, jak napisali autorzy na s. 101, że wszystkie półtalary Michała Korybuta i ich fałszerstwa były bite stemplem talara. Dostyc znane są przecież fałszywe egzemplarze tych monet, wymyślone przez Majnerta, o wyraźnie mniejszej średnicy. Już zupełnym drobiazgiem jest umieszczenie nominału półtalarowego po talarze oraz chaotyczna i niekonsekwentna numeracja odmian tej monety. Pod numerem 706 figuruje półtorak Krystyny z datą 1631. Nieprawdopodobne jest, by moneta taka została wybita jeszcze za życia Gustawa Adolfa, jest więc egzemplarzem omyłkowym lub błędnie rozpoznany i takim komentarzem należało ją opatrzyć. W rubryce rzadkość autorzy napisali R7, co według nomenklatury katalogu oznacza 4–9 znanych monet danego typu, natomiast w odnośniku literaturowym umieścili odniesienie tylko do jednego — wyjaśnienie tej kwestii dałoby więc odpowiedź na pytanie czy to błąd rytmownika czy też może rozpoznania. Czy rzeczywiście istniała moneta 3 dukatowa Karola Gustawa (numer 780) — ani Bandtkie, ani Vossberg, do których umieszczono konkordancje przy tej monecie, nie dają w swych pracach podstawy do uznania istnienia takiej monety.

Obraz katalogu psują także, niestety, drobiazgi. Źle skonstruowany spis treści, pomyłone odnośniki literaturowe, dosyc chaotyczny język, a przede wszystkim wielka liczba drobnych pomyłek w datach, miejscach i nazwiskach, różnego rodzaju błędy, czy literówki. Kto słabym poziomie stoją tłumaczenia, które także obfitują w błędy. Z niewiadomych powodów autorzy postanowili rozszerzyć, w stosunku do pierwotnego — polskiego, opis monet w języku niemieckim. Wynika z tego, że myśleli

także o odbiorcy zza Odry, ale nie wyjaśnili, dlaczego określenia polskie i angielskie pozostały nie rozbudowane.

Stosunkowo niedawno ukazał się w Niemczech katalog monet elbląskich „Münzen, Medaillen, Plaketten und Notgeld der Hansestadt Elbing”, autorstwa Hansa Pfau, wydany w Monachium w roku 2000. Jak sam tytuł wskazuje, praca ta w zamyśle miała obejmować ten sam materiał co *Corpus Nummorum Civitatis Elbingensis*. Obie książki różnią się nieco układem treści — polscy autorzy eksponowali najpierw monety rodzime, a Pfau cały zbiór ułożył chronologicznie. Poza tym u niemieckiego badacza, odwrotnie niż u polskich, nominały biegną malejąco, a odmiany monet ułożone są według systematyki napisów rewersu, a nie awersu. Dutkowski i Suchanek z katalogu Pfau korzystali, choć nie zamieścili wszystkich odnośników konkordancyjnych. Obydwie prace reprezentują podobny poziom badawczy — pierwsze, co rzuca się w oczy, to zupełnie inne zestawy monet krzyżackich przypisywanych Elblągowi, i to

zarówno szelągów, jak i brakteatów. Dalej już tak poważnych różnic nie ma, choć wyraźnie zauważalna jest większa ostrożność w przypisywaniu Elblągowi monet niepewnych przez Pfaua. Trzeba jednak przyznać, że Dutkowski i Suchanek mieli znacznie większą znajomość materiału numizmatycznego — liczba znanych przez nich odmian jest wyraźnie wyższa niż u Pfaua.

Sumując powyższe uwagi i ogólne wrażenia, można by pomyśleć, że praca Jarosława Dutkowskiego i Adama Suchanka jest mocno niedopracowana. Jednak *Corpus Nummorum Civitatis Elbingensis* jest tylko katalogiem i tak należy go traktować. Sami autorzy we wstępie przyznają, że ich dzieło nie aspiruje do miana pracy naukowej, co jednak nie zwalnia ich z obowiązku rzetelności i staranności. I nie może być tutaj wymówką szereg zastrzeżeń napisanych we wstępie, a mających tłumaczyć błędy popełnione przez autorów. Cóż, pozostaje nam delektować się zdjęciami.

Michał Zawadzki